Nr. 4. Łódź, Piątek, 4 Stycznia 1918 r. Rok III.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 3.00. Kwartalnie Mk. 9.00. Za odnoszenie do domu 40 fen. miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 3.40. Kwartalnie 10.20.

Cena numeru pojedyńczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7. Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem: Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt). Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen. Nadesłane (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.). Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.). W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

FILJE: Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kurjera Płock."; Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. KANTORY: w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

Żydzi i Palestyna.

Jerozolima jest w rękach anglików. Z tym faktem powinni liczyć się sjoniści całego świata, a szczególniej narodowcy i sjoniści żydowscy, w największej liczbie mieszkający w Polsce. Została otwarta wolna droga do odnowienia państwa Izraelskiego, a w każdym razie do wolnej kolonizacji na własnej ziemi dla tych z pomiędzy żydów polskich, którzy Polski, jako ojczyzny nie uznają i którzy zawsze tylko marzyli o „Syonie". Marzenia się ziszczają. Wszak w lipcu jeszcze w Warszawie olbrzymie ogłoszenia sjonistów na rogach ulic Warszawy w językach żydowskim i polskim nawoływały do odzyskania straconej niegdyś ojczyzny w Palestynie i do powrotu do własnego kraju, aczkolwiek kwieciste słowa owej odezwy nie miały w sobie żadnego konkretnego planu. Zwracały się one do młodzieży żydowskiej „do podjęcia potężnych wysiłków obudzenia jaźni narodowej" „do ofiary z sił". Młodzież powinna stanąć „w szeregach bojowników przyszłości", bo organizacja sjonistyczna „przystępuje do wielkiej pracy", do wojny o duszę narodu, lecz bez krwi i żniwa śmierci". To żniwo zapłacili już mni obecnie, a więc w myśl odezwy, niech „synowie Izraela spełnią swój obowiązek narodowy i pospieszą do pracy", czyli do wyjazdu i znoju na błogosławionej ziemi, oddawna opuszczonej i zniszczonej bezrządem i wojną...

Warszawa jest nietylko największem co do ilości żydów miastem w Europie, ale każde miasto i miasteczko w Polsce ma, przeważnie, więcej żydów mieszkańców, niż polaków, a w każdym razie procent żydów w Polsce jest tak duży jak nigdzie na świecie całym.

Asymilacja nie osiągnęła u nas rezultatów, głównie dlatego, iż niczego zrobić nie mogła, walcząc z jednej strony z obskurantyzmem ciemnych mas żydowskich, a z drugiej z rządem rosyjskim, który nie pozwalał na zasymilowanie masy żydowskiej przez szkoły i instytucje kulturalne. Dzieło żydów polskich z pierwszej połowy ubiegłego stulecia, ujawnione w szkole rabinów i w patrjotycznym kierunku co do narodowej przynależności polskich żydów, poszło na marne. Całą robotę zepsuła imigracja rosyjskich żydów w ostatnich latach 40-tu i nowe hasła separatyzmu przez nich głoszone, a pogłębione odrębnością mowy, zwyczajów i ubrania.

Postawmy kwestję jasno. Możemy u siebie w Polsce uważać żydów albo za polaków, gdy, zatrzymując swoją wiarę mojżeszową, pójdą pod względem narodowym ręka w rękę z nami, jak to robili ich ojcowie w czasie powstania 1863 roku. A dla takich żydów-polaków nie ma i być nie może żadnych ograniczeń. Albo uważać ich będziemy jako odrębny naród, a w takim razie nie możemy dopuścić, by na terytorjum państwa polskiego istniały dążności do stworzenia własnego państwa żydowskiego i żądać musimy, by żydzi podporządkowali się prawom krajowym, które jednak nie mogą cierpieć żadnych w łonie swojem dążeń separatystycznych.

Teraz otwiera się dla żydów możność powrotu i osiedlenia się w Palestynie. Nienawiść, hodowana w masach żydowskich przez sjonizm, nacjonalizm, chedery i chasydyzm, jest względem polskości stałą, a to stanowisko ideowe żydów i ich odrębność w języku, zwyczajach i ubiorze stworzyła wyraźną niechęć do nich mas polskich.

Jeżeli Anglja i Ameryka dotrzymać będą mogły słowa, to dla żydów stoi otworem szeroka droga kolonizacji i upaństwowienia Palestyny. Poza tem rewolucja w Rosji otworzyła miejsce pracy dla mas żydowskich w guberniach środkowych i wolnej dotąd od żydów Syberji. Dlaczego tylko jedna Polska na całej kuli ziemskiej ma przetrawić i zasymilować masy żydowskie, „czy polska tylu włościan bezrolnych, zmuszonych dotąd szukać chleba w emigracji zaoceanowej lub sezonowej?

Nikłą mniejszość żydów, przepojonych ideami narodowemi polskiemi, choć wiernych swojemu wyznaniu, chętnie pragniemy u siebie zostawić, wszędzie: na roli, w przemyśle, rzemiosłach i handlu, nie widzimy bowiem w nich żywiołu wrogiego, ale nie mamy sił ani czasu do przeprowadzenia wielkiej pracy polonizacji i uspołecznienia żydów i to wbrew ich woli, przy wyraźnej tendencji tworzenia społeczeństwa w społeczeństwie, klinu w zwartej grupie polskości, różniącej się u siebie ideami, kierunkami, ale nie narodowością.

Każdy człowiek dla swojej egzystencji musi posiadać uczucia przynależności terytorjalnej, samowiedzy, iż ziemia, którą uprawia i dla której żyje jest ziemią jego ojców. Roślina musi mieć ziemię odpowiednią dla swego rozwoju, bo nie na każdej glebie się przyjmie. Dla polaków wyznania mojżeszowego ziemią taką jest Polska, dla narodowców i sjonistów żydowskich jedynie Palestyna. Pierwsi łączą się z narodem polskim, drudzy są i czują się wśród niego obcy — jak drzazga w ciele, jak klin w gęstej masie drzewa polskiego.

Dla nich i dla nas jest bardzo niewygodnie pozostać razem, bo Polska istnieć może tylko dla polaków. Ojczyzna nasza, acz tolerancyjna dla cudzoziemców, z apetytami wrogimi dla jej całości i przyszłości — liczyć się musi.

Dr. El.

List pasterski ks. metropolity Roppa.

Donosiliśmy już o świeżo wydanym liście pasterskim J. E. arcybiskupa mohylowskiego, metropolity Edwarda Roppa. Ze względu na ważność spraw w liście tym poruszonych, przytaczamy tu list ten w całości.

Do ludu mego katolickiego!

W ciężkiej chwili Bóg mi oddał w pieczę ogromną tę archidjecezję. Głoszą się hasła szczytne, piękne, ale w ręku złych ludzi kąkol zasiewa się do niwy Bożej. Piszą do mnie księża o tem, że grabieże i spustoszenie szeroko po kraju się rozpowszechniają; jedni mówią, że chwała Boga katolicy w bezprawiach udziału nie biorą, drudzy zaś skarżą się na to, że i lud katolicki dał się obałamucić. W wielu miejscach naocznie się przekonałem, że w wioskach naszych ogromna moc żołnierstwa jest rozlokowana i że obyczaje wasze są na wielkie niebezpieczeństwa narażone, a pożycie wasze jest nad wszelki wyraz trudne. Rozpowszechniają się śluby mieszane, grożące w wielu wypadkach stronie katolickiej utratą wiary i zgubą dla duszy nieśmiertelnej.

W takiej chwili muszę się do Ciebie, drogi mój ludu katolicki odezwać, muszę Ci wskazać drogi Boże, muszę, co odemnie zależy robić, aby Cię w niebezpieczeństwie ostrzegać, ratować spokój Twego własnego sumienia i duszę, za które przed Bogiem odpowiadam.

Tam, gdzie się lud katolicki od gwałtów i bezprawia usunął, mogę tylko z głębi duszy Wam, dzieci drogie, dziękować i sumiennie Wam obiecać, że zachowując spokój i porządek nie na tem nic stracicie, a w przyszłości zachowacie sumienie spokojne i pewność tego, że Bóg Was za to wynagrodzi. Gdzie zaś lud katolicki dał się pociągnąć do bezprawia, z głębokim smutkiem muszę powiedzieć, że on się dobrowolnie od Kościoła świętego odłączył. Człowiek, który drugiego skrzywdził, nie może ani rozgrzeszenia otrzymać, ani do Sakramentu przystąpić, nim krzywdy nie wynagrodzi. Żaden ksiądz prawa tego przekroczyć nie może!

Nie są to, dzieci kochane, prawa wydane przezemnie, albo drugiego człowieka; są to prawa Boże, których nikt, pamiętajcie, nikt zmienić nie może. Prawo Boże mówi: Nie kradnij! Nie zabijaj! Boże prawo mowi nawet „nie pożądaj ani krowy, ani wołu, ani żadnej rzeczy która jest bliźniego Twego". Bóg własność uznał i uświęcił i własność Wasza uważajcie za świętą, nietykalną. Stare przysłowie powiada: „nie rób bliźniemu, co tobie niemiło", a Bóg nakazuje: „Miłuj bliźniego twego, jak siebie samego".

Prawa Boże są wieczne, były, są i będą! Kto przeciw nim postępuje podpada pod straszną, sprawiedliwą rękę Bożą! kara go nie minie ani tu na ziemi, ani tam przed strasznym sądem Bożym, przed którym każdy z nas stanie, z którego się usunąć nikt nie może! Tu już zaraz sumienie zacznie gryźć i niepokoić grzesznika, choćby sądy ludzkie go nie odszukały. Niejeden chciałby wtedy z Bogiem się pojednać, chciałby się wyspowiadać. A oto Chrystus Pan, nie ja, mówi: „Jeżeli przyniesiesz ofiarę do ołtarza i przypomnisz sobie, że bliźni twój ma co przeciwko tobie, idź pierwej pogodzić się z bliźnim twoim, a potem przynieś ofiarę swoją!" Nim zadość nie uczyni, nim nie zwróci szkody uczynionej — odpuszczenia otrzymać nie może, Bóg ofiary nie przyjmie. Jakież będzie położenie tych nieszczęśliwych szaleńców, co tysiączne szkody wyrządzili! Jakie ich będzie zbrodnicze życie? Co im może będzie sumienie? A najstraszniejsze — jaka ich będzie śmierć? Wejdźcie w siebie nieszczęśliwi ludzie i póki czas, zwróćcie się do Boga. Nie bogatych ja bronię, ale prawa Boże głoszę! Po za tem zawsze gotów będę bronić biednych, i o ile odemnie zależy głosić i nawoływać, aby im sprawiedliwość była wyrządzona i prawami im pomożono do wydobycia się z biedy i droga ułatwiona do osiągnięcia dobrobytu. W ciężkich warunkach żyjecie, wiem o tem. Pamiętajcie, że w tych ciężkich warunkach ratunek tylko u Boga. W chatach waszych w wielu miejscowościach żołnierstwo się rozmieściło; młodzież wasza słyszy przekleństwa i bluźnierstwa, córki wasze narażone są na rozpustę! Tylko dobry przykład i siła oporu mogą was ratować; a siłę do tego nie człowiek, nie słowo ludzkie wam dać może, ale łaska Boża jedynie. Ją, łaskę Bożą, otrzymacie tylko przez modlitwę i Sakramenta św. Tam jej szukajcie.

Módlcie się razem w chatach waszych, nie zważajcie na szyderstwa i urągania żołdactwa; przystępujcie często do Sakramentów św. To jedyny dla was ratunek. A pamiętajcie, że zbrukane dusze, rozpustne ciała w życiu szczęścia nie zaznają i pamiętajcie, że przed każdym z nas stoi śmierć i to śmierć niewiadomo kiedy i w jakich warunkach; a tam sąd Boży albo szczęście, albo straszne, wieczne nieszczęście w piekle! Córki wasze wychodzą za mąż za żołnierzy, którzy, jeżeli ich nie oszukają, wywiozą je do obcego kraju. Tam kościołów i kapłanów najczęściej niema. Jeżeli te córki jeszcze Boga i wiarę św. kochają, jakie tam spełniać będą obowiązki religijne? Gdzie szukać mszy w niedzielę i święta? Gdzie przystępować do spowiedzi i Komunji? Jak będą mogły dzieci swoje po katolicku wychować? Mało tego, że narzeczony przyrzeka nie przeszkadzać, ale jakże to robić, kiedy do księdza i kościoła kilkaset wiorst, a naokoło lud prawosławny i towarzysze dzieci do cerkwi i do popa chodzą?

Rodzice nie dopuszczajcie zguby córek waszych!

Dziewczyny, bądźcie silne, oporne i nie dajcie się zbałamucić! Lepiej, jeżeliście już zgrzeszyły, odpokutować na miejscu, znieść wstyd, ale duszę i dziecko ratować, niż iść na pewną zgubę własnej duszy i duszy tego dziecka, które w łonie nosicie i dla którego niby wychodzicie za mąż dla pozoru światowego i na pewną zgubę wieczną.

Wołam do Was jak ojciec, który kocha dzieci swoje i który za nie sprawę zda przed Bogiem: opamiętajcie się, bądźcie ludem katolickim, sprawiedliwym, dobrych obyczajów i pamiętającym o sądzie Bożym i wieczności.

Bóg was obroni od zguby, ale o Bogu nie zapominajcie, praw Bożych nie gwałcie, nie gubcie dusz waszych i dusz waszych!

Gdzie parafje całe o Bogu zapomniały, prawa Boże podeptały, dały się do gwałtów i rabunków pociągnąć, zabraniam wszelkiej mszy śpiewanej, wszelkiej uroczystości aż się opamiętają i specjalnie mnie miejscowi proboszczowie zawiadomią i uproszą o naznaczenie kary i cofnięcie interdyktu.

† Edward, arcybiskup.

Petersburg, dn. 11 grudnia 1917 r.

O kwestji polskiej.

Polskie Biuro Prasowe w Hadze donosi:

Kierownik Polskiego Biura Prasowego w Hadze, dr. Z. Gargas, miał sposobność dłuższej rozmowy z posłem Troelstra, prezesem międzynarodowego komitetu socjalistycznego w Sztokholmie, o obecnym stanie sprawy polskiej. Dr. Troelstra wskazał na to, że holendersko-skandynawski komitet w Sztokholmie ustanowił program w sprawie polskiej w tym sensie, że Kongresowe Królestwo Polskie ma być podniesione do rzędu państw niezawisłych, polskie zaś prowincje Austrji i Prus mają w państwach, do których obecnie należą, otrzymać autonomję. Komitet wypowiedział się za prawdziwą niepodległością Polski także pod względem ekonomicznym, nie ma ona bowiem być państwem lennem. W tem zrozumieniu komitet wypowiedział się za dostępem do morza, przyczem nie miano na myśli zmian terytorjalnych, lecz raczej umiędzynarodowienie wspólnych dróg komunikacyjnych na Wiśle.

Obecne położenie polityczne nie sprzyja temu poglądowi, zdaje się ono jednakże być przygotowaniem do połączenia Polski Kongresowej z Galicją pod berłem habsburskiem przy ekonomicznem i militarnem oparciu się o państwo niemieckie. Obecnie należy liczyć się poważnie z osobnym pokojem pomiędzy państwami centralnemi a Rosją, który Troelstra uważa za niepożądany, lecz który jest naturalnem następstwem stanowiska koalicji. Nie należy przytem zapominać, że Rosja objawia pewien „desinteressement" w kwestji polskiej, ponieważ ma dosyć do czynienia ze swoimi własnymi kłopotami. Z tego powodu Niemcy i Austro-Węgry mialyby w uregulowaniu polskiej sprawy rękę dość swobodną. Uczyniłyby jednakże dobrze we własnym interesie, gdyby przy rokowaniach o pokój nie opierały się na obecnym stanie mapy wojennej, lecz pomyślały o tem, że każde pogwałcenie Rosji zemściłoby się po wojnie na środkowych państwach.

Przy rzeczywistem przyjacielskim stosunku między państwami centralnemi a Rosją i przy ostatecznem zdemokratyzowaniu Niemiec, te ostatnie będą mogły przy wielkiej zdolności organizacyjnej udzielić pomocy Rosji naprzykład przez wysłanie rzeczoznawców. Zawarcie pokoju będzie równoznacznem z częściowem uchyleniem blokady.

Koalicja opóźnia zakończenie kroków wojennych, ponieważ wciąż oczekuje zwrotu na lepsze. Tak było w lecie roku bieżącego, gdy komitet sztokholmski zaprosił socjalistów koalicji na ogólny socjalistyczny kongres pokojowy. Wówczas koalicja była zdania, że przy dalszej walce zdoła polepszyć swe położenie militarne. W tem się pomyliła. Obecnie ma tę samą nadzieję. Czy słusznie, czas okaże. Za wiele w każdym razie nie możemy się spodziewać po efekcie praktycznym wojsk wysłanych z Ameryki, nie tylko z powodu nadzwyczajnego utrudnienia transportu skutkiem braku pojemności okrętowej, lecz przedewszystkiem dlatego, że uchylenie się Rosji jako sojusznika nie może być zrównoważone przez pomoc amerykańską. Z tego punktu widzenia powstaje pytanie, jak mogą poważni politycy znosić nadal odpowiedzialność za dalszą odmowę koalicji przyjęcia udziału w rokowaniach pokojowych. Przez dotychczasową niemądrą politykę dostali się oni jednakże w położenie bez wyjścia.

Naród rosyjski pożąda pokoju, bo go potrzebuje. Dla rewolucji rosyjskiej jest on kwestją życia. W tym względzie Lenin jest tylko wyrazicielem woli narodu rosyjskiego. Może jest wątpliwem, czy zdoła się on utrzymać dłużej przy władzy, pokój jednak musi zawrzeć każdy rząd, chcący działać w porozumieniu z

narodem rosyjskim. Właśnie dlatego upadł Kerenski, że za mało ulegał życzeniom i interesom narodu, a zanadto parciu rządów koalicji do czynnych działań wojennych.

W Sztokholmie ukraińcy i żydzi wyrażali się dość niekorzystnie o polakach, zarzucając im brak wyrozumienia dla mniejszości narodowych. Interlokutor zauważył w tym względzie, że zarzut ten nie może dotykać demokracji polskiej, ponieważ dotychczas nie miała ona w żadnej części Polski steru rządu w swych rękach, nowy zaś rząd polski stanął na stanowisku zupełnego równouprawnienia obywatelskiego wszystkich obywateli państwa.

Dr. Troelstra nie jest zdania, aby nowe ukształtowanie się stosunków w sensie narodowo-żydowskim w Palestynie spowodować mogło znaczny odpływ żydów z Polski i Rosji do Palestyny. Żydzi dążą do tego, aby ludność żydowska uprawiała ziemię. Dążność ta jest wobec nader jednostronnej ekonomicznej struktury żydów zupełnie zrozumiałą.

W kwestji, czy emigracja w życiu ekonomicznem Polski odegra znaczną rolę po wojnie, p. Troelstra się nie wypowiedział. Stanowczą w tym względzie rolę odegrają stosunki zarobkowe. Z pewnością zarobki wzrosną i w Europie, gdyż będzie potrzeba wielkiej liczby rąk dla odbudowy. Jednakże prawdopodobnie i w Ameryce zarobki podwyższą się znacznie. W każdym razie wobec wielkiego znaczenia tego zagadnienia bardzo byłaby wskazana konferencja międzynarodowa.

Wyjazd p. Kucharzewskiego.

Wiedeń, 3 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Cesarz przyjął wczoraj na osobnej audjencji ministra spraw zagranicznych hr. Czernina.

Prezes ministrów polskich, p. Kucharzewski, wyjechał wczoraj do Warszawy.

Wynurzenia hr. Rostworowskiego.

Berlin, 3 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Dzisiejszy „Lokalanzeiger" pisze:

Z polecenia i w zastępstwie polskiego prezesa ministrów, dr. Kucharzewskiego, którego ściśle wyliczony czas zapełniony jest konferencjami, hr. Rostworowski, bawiący również w Berlinie, kierownik wydziału politycznego w Warszawie, udzielił naszemu współpracownikowi, dr. Nossigowi, wyjaśnień w sprawie rokowań przedstawicieli rządu polskiego z kierownikami rządu niemieckiego.

„Na pierwszy plan wysuwa się obecnie **kwestja udziału Polski w rokowaniach pokojowych z Rosją** — wywodził młody polski mąż stanu. Jest to sprawa, która niesłusznie określaną jest jako wyłącznie zyczenie „polskie". **Rozwiązanie tej kwestji leży również w interesie państw centralnych.**

Gdyby tak nie było, to zapewne **nie dozłoby nawet i do pertraktacyj, które, nawiasem mówiąc, pozwalają mieć nadzieję na pomyślny wynik dla obu stron.**

Daleka od tego aby utrudnić porozumienie z Rosją, jak tego się niektórzy obawiają, **delegacja polska przez swą obecność na konferencji pokojowej ulatwi i przyśpieszy rozwiązanie kwestji, oczywiście w pożądanym dla państw centralnych sensie.**

Jedna z zasad pokojowych, zaproponowanych przez Rosję, a przyjętych przez państwa centralne, jest, jak wiadomo, prawo samookreślenia narodów.

Jeżeli więc delegowani przedstawiciele narodu polskiego wezmą udział w pertraktacjach i **wypowiedzą się za niepodległością Polski, związaną z państwami centralnemi lub połączoną z niemi, to zaoszczędzone będzie, sprawiające wiele kłopotu, głosowanie ludowe, a** razem z tem, być może niezupełnie nieuniknione, machinacje polityczne, nie osiągające wprawdzie celu, a jednak niepożądane.

Gładkie rozwiązanie rozstrząsanej sprawy może być przyśpieszone **przez skierowane do rosjan bezpośrednie o[illegible]adczenie przedstawicieli Polski**".

Następnie hr. Rostworowski wskazał na znajdujących się w Rosji polaków i żołnierzy polskich, służących w wojsku rosyjskiem, oraz **na udział Legjonów polskich w wojnie po stronie mocarstw centralnych** i zakończył jak następuje:

„Przemawiają zatem względy natury polityki wewnętrznej. W ciężkiej walce przeciwko wciąż jeszcze niezgniecionym dążnościom anarchistycznym i odśrodkowym, **młoda polska władza rządowa musi mieć bezwzględnie powagę. Powagę tę rząd straciłby w oczach kół opozycyjnych, gdyby z faktu istnienia polskiego gabinetu ministrów nie wyciągnięto odpowiednich wniosków przy sposobności zawiązania pertraktacji pokojowych**".

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka kwatera główna donosi dnia 3-go stycznia 1918.

Zachodni teren walk.

W różnych miejscach frontu walka artyleryjska.

W pobliżu wybrzeża w pomyślnem przedsięwzięciu uprowadzono jeńców.

Natarcia francuskie w Szampanji, na północ od Prosne i na północ od Le Mesnil rozchwiały się w naszym ogniu.

Wschodni teren walk.

Nic nowego.

Na frontach macedońskim i włoskim

sytuacja nie uległa zmianie.

Pierwszy Generał - Kwatermistrz.

Ludendorff.

Dalsze rokowania.

Berlin, 3 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Sekretarz stanu, v. Kühlmann, wyjechał dziś w nocy wraz z delegacją z dworca Friedrichowskiego do Brześcia Litewskiego.

Tym pociągiem specjalnym wyjechali do Brześcia również delegaci tureccy i bułgarscy.

Konstantynopol, 3 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Ag. Milli donosi:

Wielki wezyr Talaat - pasza wyjechał 1 stycznia pociągiem bałkańskim, aby przez Berlin udać się do Brześcia Litewskiego **celem wzięcia udziału w rokowaniach pokojowych w charakterze pierwszego delegata Turcji.**

Delegacja do socjalistów zachodnich.

Sztokholm, 3 stycznia.

Doniesienie Petersburskiej Agencji Telegraficznej:

Rada komisarzów ludowych zamierza wysłać do Europy zachodniej delegację, w celu zaznajomienia kół socjalistycznych z nastrojami panującymi śród proletarjatu rosyjskiego, oraz w celu zasięgnięcia bliższych wiadomości co do stanowiska socjalistów w państwach zachodnich.

Delegacja składać się będzie wyłącznie z członków lewicy socjalistycznej.

Japonja porozumiewa się z Rosją.

Bern, 3 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

„Berner Tageblatt" donosi z Tokjo:

Rząd japoński postanowił wznowić w całej pełni stosunki dyplomatyczne z nowym rządem rosyjskim.

Poseł japoński złoży w tych dniach odpowiednie oświadczenie w Petersburgu.

Koalicja wzbrania się podać fakt ten do wiadomości publicznej.

Rotterdam, 3 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Londyńska „Daily Chronicle" donosi z Tokjo, że **ambasadorowie państw koalicji przedsięwzięli w dniu 28-ym grudnia r. z. wspólny krok dyplomatyczny u rządu japońskiego w związku z wynikiem japońskiej Rady koronnej w Osace.**

Ameryka a Japonja.

Haga, 3 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Dzienniki angielskie donoszą z Waszyngtonu:

Poseł japoński Sato został odwołany.

Krąży pogłoska, że miejsce jego zajmie margrabia Ishi, kierownik komisji specjalnej, która niedawno bawiła w Ameryce.

Rosja uznaje niepodległość Finlandji.

Petersburg, 3 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Pet. Agencja Telegraficzna donosi:

W odpowiedzi na prośbę rządu finlandzkiego o uznaniu niepodległości republiki finlandzkiej, Rada komisarzy ludowych, zgodnie z zasadami swobodnego samookreślenia narodów, zaproponowała głównemu komitetowi wykonawczemu:

1) Uznać niezależność polityczną republiki finlandzkiej, 2) Utworzenie po porozumieniu się z rządem finlandzkim specjalnej komisji, składającej się z przedstawicieli obu stron, której zadaniem będzie uregulowanie kwestyj, wynikających z oddzielenia się Finlandji od Rosji.

Wyjazd posła.

Lugano, 3 stycznia.

Poseł rosyjski przy Kwirynale, Giers, udał się do Paryża.

Bezpośrednio przed wyjazdem odbył on konferencje z Sonnino oraz posłami **angielskim i francuskim.**

Koalicja a sprawa pokoju.

Berlin, 3 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa komunikuje:

Podług „Kölnische Volkszeitg." „Times" donosi z Waszyngtonu:

Pomiędzy Londynem, Paryżem a Waszyngtonem odbywa się wymiana zdań w sprawie sformułowania odpowiedzi na austrjacko - niemiecką propozycję pokojową, którą bolszewicy zakomunikowali koalicji.

Niewiadomo jeszcze, czy Wilson, Lloyd George i Clémenceau postanowią odpowiedzieć, w każdym razie jednak **odpowiedź zgodna będzie z ostatniem oświadczeniem Wilsona i zawierać będzie nowe określenie celów wojennych w formie wezwania do narodów państw wojujących z pominięciem ich monarchów.**

W sprawie tej „B. Z. am M." pisze: Ostatnie wynurzenie, o którem tu jest mowa, odnosiło się do Brześcia Litewskiego i głosiło, że nie może być zawarty pokój z militaryzmem pruskim i pruską autokracją. Gdyby się ich naród niemiecki wyparł, wtedy Ameryka pierwsza i t. d. Temu odpowiadałaby prawdopodobnie odezwa „do narodów", lecz jakiż popełnionoby w tym wypadku gruby błąd psychologiczny: Czy Wilson i Lloyd George istotnie nie wiedzą jeszcze, że słowa ich wzbudzić **mogą w narodzie niemieckim tylko śmiech?"**

Kopenhaga, 3 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Petersburski korespondent dziennika „Hufvuds Dagbladet" donosi z wiarogodnego źródła:

Państwa zachodnie są gotowe wziąć udział w pertraktacjach pokojowych.

Koła zbliżone do przedstawicieli państw zachodnich twierdzą, że koalicja nie widzi **innego wyjścia, jak tylko przystąpić do wspólnych z Rosją rokowań pokojowych.**

Wiadomość powyższa pochodzi z kół bliskich ambasadom koalicyjnym.

Podobno Buchanan w swoim ostatnim komunikacie zwracał uwagę Lloyd George'a na to, iż krok taki byłby nader pożądany.

Amsterdam, 3 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Depesze korespondenta „Daily News", p. Ransane'a z Petersburga, które należy oceniać nie jako wyrażające li prywatne jego zapatrywania, a wskazujące, że Anglja chętnie chciałaby spróbować nowego manewru, są tu szeroko komentowane.

Korespondent ów pisze:

Jestem przekonany, że **niemieckim planom pokojowym przeszkodzić można tylko przez to, że się ogłosi nasze warunki pokojowe, które się winny możliwie jaknajbardziej zgadzać z rosyjskimi warunkami, i że potem weźmiemy udział w konferencji pokojowej, podtrzymując jednocześnie ruch demokratyczny w Niemczech.**

Każdy rząd musiałby zawrzeć pokój, a sposób, jakim się posługuje Trocki, jest najwławszym, aby Niemcom zaszkodzić.

Bolszewicy a kadeci.

Sztokholm, 3 grudnia.

Z Petersburga donoszą:

Rząd komisarzy ludowych wydał niedawno dekret, na którego mocy „partja wolności narodowej" (kadecka) wykluczona zostaje z udziału w wyborach do konstytuanty, wskutek organizowania spisków przeciwrewolucyjnych. Jednocześnie zagrożono aresztowaniem wybranym już posłom kadeckim, **w razie gdyby prowadzili oni knowania przeciwko rządowi.**

Przeciwko temu energicznemu zarządzeniu wystąpiła mniejszość w Radach robotników i żołnierzy i — jak to donoszono — sprawa ta rozpatrywana była w Centralnym komitecie wykonawczym Rad robotniczo - żołnierskich.

Według sprawozdań pism rosyjskich, mówcy socjalistyczno - rewolucyjni twierdzili, że krok ten wywołał w całym kraju wielkie rozgoryczenie.

Stosunek mas robotniczych do konstytuanty może się określić jedynie drogą absolutnie wolnych wyborów i głos musi mieć zarówno mieszczańska jak i rewolucyjna Rada. Przedewszystkiem musi być zapewniona nietykalność posłów bez względu na ich przynależność partyjną. Wobec tego socjalni rewolucjoniści żądają skasowania dekretu **przeciwko partji „wolności narodowej".**

Lenin, Trocki i p. Kołłątajowa bronili gorąco stanowiska Rady komisarzów ludowych. W Rosji istnieją teraz naprawdę dwa tylko stronnictwa: bolszewickie i kadeckie; wszystkie inne partje chwieją się między niemi i zmieniają wciąż swe poglądy. Pomiędzy wspomnianemi dwoma stronnictwami porozumienie jest niemożliwe, nawet w konstytuancie. Dlatego zawczasu trzeba się starać o to, by dominujący wpływ posiadała tam wola robotników i włościan.

Ostatecznie 150 głosami przeciwko 98 Centralny komitet wykonawczy aprobował całkowicie postępowanie Rady komisarzów ludowych.

W związku z tą uchwałą, komisarz ludowy dla spraw wojska i marynarki, chorąży Krylenko, wydał rozkaz do armji i floty, **w którym zapowiadające rychły koniec wojny, wzywa żołnierzy i marynarzy do popierania wszelkiemi siłami ruchu komisarzów ludowych.**

W przededniu ważnej decyzji.

Berlin, 3 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Dzienniki poranne wyrażają mniemanie, **że Niemcy znajdują się w przededniu ważnej decyzji.**

„Täglische Rundschau" pisze: **Znajdujemy się w przededniu ponownego podjęcia rokowań pokojowych z Rosją i w przededniu upływu 10-cio dniowego terminu dla koalicji.**

Jest to największa chwila od czasu gdyśmy postanowili wystąpić zbrojnie.

Rosja a Ukraina.

Petersburg, 3 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Pet. Agencja Telegraficzna donosi:

Z komunikatu delegacji, która powróciła z Kijowa, gdzie pośredniczyła **w załagodzeniu sporu pomiędzy Radą robotniczą a Radą ukraińską,** wynika, że **istnieje możliwość pokojowego załatwienia zatargu,** przyczem utworzona będzie nowa Rada ukraińska, **składająca** się z przedstawicieli Rad robotniczych ze znacznem rozszerzeniem zakresu jej wpływów.

Rada centralna zamierza **spełnić ultimatum Rady komisarzy ludowych z zastrzeżeniem,** że Ukraina otrzyma pieniądze i że dekret urzędowy uzna republikę ukraińską. Delegacja twierdzi, że **Ukraina nie zamknie granicy dla wywozu zboża do Wielkorosji.**

Delegacja austrjacko-niemiecka.

Amsterdam, 3 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Reutera donosi z Petersburga:

Druga austrjacko-niemiecka delegacja składa się z przedstawicieli ministerjum spraw zewnętrznych, handlu i skarbu, oraz z delegatów Czerwonego Krzyża i rzeczoznawców spraw gospodarczych. Delegaci zatrzymali się w Grand Hotelu i w hotelu d'Angleterre.

Wielu gości francuskich musiało opuścić swoje pokoje w Grand Hotelu. Pewna liczba anglików opuściła hotel na znak protestu, że się tam wprowadzili delegaci nieprzyjacielscy.

Przeciwko zwołaniu parlamentu.

Berlin, 3 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

„Lokalanzeiger" dowiaduje się w sprawie wczorajszych narad międzyfrakcyjnych, że **większość biorących udział w naradach partyj wypowiedziała się przeciwko propozycji socjaldemokratów o natychmiastowem zwołaniu parlamentu.** Na dzisiejszem posiedzeniu konwentu senjorów prawdopodobnie zapadnie formalna uchwała w tym sensie.

Panuje przekonanie, że komisja główna **parlamentu jest właśnie tym organem, który potrafi utrzymać konieczny kontakt rządu i parlamentu w czasie obecnych rokowań.**

Wybuch Wezuwjusza.

Bazylea, 3 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

„Basler Nachrichten" donoszą:

W dniu 31 grudnia r. z. miał miejsce gwałtowny wybuch Wezuwjusza. Lawa płynęła wielkiemi masami po stokach gór pokrytych śniegiem.

Ostatnie wiadomości telegraficzne na stronicy 6-ej

Rokowania pokojowe.

Jak wiadomo, hr. Czernin wraz z kilkoma członkami delegacji austrjacko-węgierskiej w Brześciu wrócił na kilka dni do Wiednia. Dzienniki wiedeńskie podają wywiady z uczestnikami rokowań. Organ ministerjum spraw zagranicznych, „Fremdenblatt", na podstawie rozmowy z jednym z uczestników konferencji donosi:

Przebieg rokowań pokojowych usprawiedliwia nadzieje, że między czwórprzymierzem a Rosją dojdzie do zupełnego porozumienia. Byłoby jednakże przedwczesnem sądzić, że niema już do przezwyciężenia żadnych trudności. W sprawie terytorjalnej istnieją jeszcze różnice zdań, które głównie dotyczą sposobów, według których ludność obszarów, okupowanych obecnie przez mocarstwa centralne, ma głosować. Ukończone zatem rokowania pokojowe jeszcze nie są, jednakże znajdują się na dobrej drodze.

Po obu stronach objawiła się poważna i rzeczywista wola pokoju, a rokowania ożywiał duch ugody i przystępności. Przebyto poważną część drogi, prowadzącej do pokoju i uzyskano w jego istotnych punktach zupełne porozumienie.

Co do innych doszli delegaci do takiego zbliżenia, że nadzieja, iż dojdzie także co do nich do porozumienia, jest usprawiedliwioną.

Rosyjscy delegaci okazali się nadzwyczajnie celowymi i zręcznymi mężami stanu. Brali udział w obradach z największą lojalnością i otwartością i okazali bardzo ścisłą rzeczowość. Okazali oni, że dążą wedle sił swoich do dzieła pokoju i w nie najmniejszej mierze należy zawdzięczać szybki przebieg rokowań postawie rosyjskich delegatów.

Osobiste współżycie pełnomocników czwórprzymierza i Rosji wiało formy jak najbardziej przyjacielskie i swobodne. Obiady spożywano wspólnie. Rozmowy przy stole miały charakter zupełnie swobodny. Większość rosyjskich delegatów mówi po niemiecku. Oficjalne rokowania toczyły się kolejno w języku niemieckim, rosyjskim i francuskim przy użyciu tłómaczy. Pełnomocnicy czwórprzymierza i Rosji pożegnali się jaknajserdeczniej i należy się spodziewać, że ich najbliższe spotkanie wyda taki sam pomyślny rezultat, jak pierwsza część rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim.

O delegatach rosyjskich uczestnicy wyrażają się z wielkiem uznaniem. Jeden z uczestników oświadczył współpracownikowi „N. Wiener Tagblattu": Przywódca rosyjskich zastępców, p. Joffe, jest bardzo spokojnym i rozważnym człowiekiem, który dorósł do każdej sytuacji. Jest nietylko znawcą stosunków wewnętrznych w Rosji, ale zna także dokładnie wszystkie problemy polityki zagranicznej. Liczy lat około 40. Pani Bizenko, która dopiero niedawno opuściła więzienie, wywiera najwidoczniej znaczny wpływ na innych delegatów rosyjskich. Jest skromna i nieśmiała, tylko rzadko zabiera głos. Liczy lat około 45. Ważną rolę odgrywają także adwokat Kamenew i admirał Altvater.

Zajmujący szczegół opowiedziany jest w „N. Fr. Presse": Wieczoru wigilijnego nie obchodzono wprawdzie uroczyście, ale panował mimo to nastrój podniosły i świąteczny. W głównej sali kasyna wojskowego, w której odbywały się plenarne posiedzenia, ustawiono choinkę, przygrywała muzyka wojskowa. Delegaci wymienili serdeczne życzenia, by jak najrychlej skończyła się wojna. W drugi dzień świąt odbył się koncert. Dalszy ciąg rokowań rozpocznie się 5 stycznia. Delegaci austrjacko-węgierscy wyjechali z Wiednia 2 i 3 stycznia.

Wiedeński korespondent „Az Est" donosi, że niektórzy z delegatów rosyjskich spodziewają się, że w ostatniej chwili, 4 stycznia, przyjedzie do Brześcia zastępca ententy, by zadokumentować, że koalicja zgadza się na prowadzenie rokowań. Większość pełnomocników rosyjskich uważa to jednak za zupełnie nieprawdopodobnie i jest przekonana, że koalicja odmówi wszelkiego udziału.

„Az Est" twierdzi też, że według wszelkiego prawdopodobieństwa już w pierwszej połowie stycznia pokój z Rosją będzie zawarty. W kwestjach międzynarodowych rosyjscy delegaci okazali wielką ustępliwość.

Żądania ukraińców galicyjskich.

We Lwowie odbył się dwudniowy „nadzwyczajny" narodnyj zjazd ukraiński, w którym wzięło udział około 150 członków powiatowych organizacyj, 13 posłów parlamentarnych i 7 byłych posłów sejmowych. Zasadniczych przemówień dr. Kostia Lewickiego i Eugenjusza Petruszewicza nie można podać, gdyż w sprawozdaniach w pismach ruskich najważniejsze ustępy tych przemówień zostały skonfiskowane. Zjazd zakończył się uchwaleniem następujących rezolucyj:

I. Narodnyj Zjazd, witając z radością ogłoszenie niezależnej ukraińskiej republiki, żąda od kierownictwa zagranicznej polityki austro-węgierskiej monarchji, aby rokowania pokojowe prowadziła nie tylko z przedstawicielami rządu rosyjskiego, ale także z pełnomocnikami republiki ukraińskiej, tem bardziej, że trwały pokój na wschodzie Europy może być osiągniętym tylko za zgodą ukraińskiej republiki jako nowego państwowego i równowartościowego czynnika w międzynarodowej polityce.

II. Narodnyj Zjazd żąda, aby do toczących się rokowań pokojowych z Rosją dopuszczeni zostali także delegaci ukraińskiej parlamentarnej reprezentacji, jako legalni zastępcy ukraińskiej ludności w Austrji, bo nie można dozwolić, aby w czasie uznania zasady o samostanowieniu narodów i w chwili, kiedy podczas obecnych rokowań rozstrzygać się będzie właśnie los ziem, zamieszkałych przez ludność ukraińską, rozstrzygnięcie to miało zapaść bez wysłuchania woli bezpośrednio interesowanej ludności.

III. Narodnyj Zjazd stwierdza, że tak zw. Galicja wschodnia jest staroukraińskiem Królestwem Halickiem i Władzimierskiem, a tem samem historyczną indywidualnością, która wbrew woli całej ukraińskiej ludności dopiero w 1861 roku złączoną została z polskiem W. Księstwem Krakowskiem i księstwami Oświęcimskiem i Zatorskiem w jedną administracyjną całość. Narodnyj Zjazd domaga się dlatego przywrócenia tego historycznego kraju przez oddzielenie od właściwej Galicji obszarów polskich, a przyłączenie do niej północnej ukraińskiej części Bukowiny, która od dłuższego już czasu tworzy z Galicją wschodnią administracyjną całość.

IV. Na wypadek, jeżeliby przy obecnych pokojowych rokowaniach nie miała miejsca wymiana poszczególnych obszarów między państwami, w grę tu wchodzącemi i granica między Austro-Węgrami a Rosją, względnie obecną republiką ukraińską pozostała niezmieniona. Narodnyj Zjazd domaga się przywrócenia Królestwa Halickiego i Włodzimierskiego w granicach austro-węgierskiej monarchji i utworzenia z tego kraju i ukraińskiej części Bukowiny odrębnej państwowej indywidualności.

V. W każdym razie protestuje Narodnyj Zjazd przeciw przyłączeniu wymienionych wyżej ukraińskich krajów i wogóle etnograficznych obszarów do przyszłego polskiego państwa i żąda, aby w razie zakusów w tym kierunku z jakiejkolwiek strony uznano Galicję wschodnią i północną Bukowinę za sporne międzynarodowe terytorjum i zarządzono, aby ludność Galicji wschodniej i północnej Bukowiny mogła w swobodnem głosowaniu sama postanowić, do którego państwa ma to terytorjum w przyszłości należeć.

Mianowania ministrów.

Kancelarja gabinetu cywilnego rady regencyjnej rozesłała panom ministrom osiem podpisanych przez radę nominacyj urzędowych, mianowicie:

P. Antoniemu Ponikowskiemu, dziekanowi wydziału inżynierji wodnej Politechniki warszawskiej — na ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

P. Józefowi Mikułowskiemu - Pomorskiemu, przewodniczącemu Komisji Przejściowej Tymczasowej Rady Stanu — na ministra Rolnictwa i Dóbr Koronnych.

P. Stanisławowi Bukowieckiemu, dyrektorowi Departamentu Sprawiedliwości — na ministra Sprawiedliwości.

P. Janowi Steckiemu — na ministra spraw wewnętrznych.

P. Janowi Kantemu Steczkowskiemu—na ministra Skarbu.

P. Stefanowi Przanowskiemu — na ministra Aprowizacji.

P. Janowi Zagleniczynemu — na ministra Przemysłu i Handlu i

P. Stanisławowi Staniszewskiemu, prezesowi Kr. Polsk. Sądu Apelacyjnego — na ministra Opieki Społecznej i Ochrony Pracy.

Petycja pacyfistów warszawskich.

Prezydjum Stowarzyszenia przyjaciół pokoju z d-rem Józefem Polakiem na czele, zwróciło się do rady regencyjnej z petycją, aby przy ostatecznem opracowaniu projektu konstytucji Królestwa Polskiego do statutu koronnego włączono następujące zasadnicze artykuły:

Aby z praktyki państwa polskiego usunięto zawieranie tajnych traktatów natury politycznej, wojskowej i handlowej;

aby powstać mające pomiędzy Państwem Polskiem a innemi państwami zatargi załatwiane były i regulowane przez sądy międzynarodowe rozjemcze. Wypowiedzenie przez Państwo Polskie wojny i zawieranie pokoju powinno należeć do atrybucji Sejmu.

Polacy ustępują z armji rosyjskiej.

„Dziennik Narodowy" z 1 grudnia donosi z Kijowa:

W Kijowie walne zebranie junkrów-polaków powzięło następującą rezolucję:

„Jako polacy, synowie narodu miłującego wolność i niepodległość i zawsze walczącego o te szczytne hasła w szeregach innych narodów, pozostawaliśmy i pełniliśmy starannie służbę w szeregach rosyjskich, aby, nabywszy wykształcenia wojskowego wspólnie z narodem rosyjskim, lecz w szeregach polskich walczyć o tę wolność! Ponieważ jednak wojsko rosyjskie staje się dziś narzędziem walk narodowo-politycznych, my, junkrowie polacy, od udziału w nich usunąć się pragniemy. Przeto uchwalamy:

1) Polacy, znajdujący się w szkołach wojskowych rosyjskich winni niezwłocznie z nich wystąpić, gdyż dalsze przebywanie w armji rosyjskiej jest bezcelowe i szkodliwe dla sprawy ojczystej.

2) Polacy wojskowi, występujący ze szkół, winni wstąpić do formacyj polskich.

Na zebraniu odczytano następującą depeszę:

„My, junkrowie, którzy skończyliśmy obecnie 3-cią kijowską szkołę chorążych, postanawiamy jechać do korpusu polskiego. W razie braku wakansów dla oficerów, gotowi jesteśmy wstąpić jako szeregowcy".

„Dziennik Narodowy" (Petersburg) z 7-go grudnia ogłasza następującą rezolucję:

My, komitety wojskowe polskiego pułku zapasowego, pułkowe i kompanijne w Białgorodzie, będąc wyrazicielami woli 1700 żołnierza polskiego, zwracamy się do Rewolucyjnej Demokracji Wielkiej, Wolnej Rosji z następującem żądaniem:

1) Uznać wszystkich polaków ogniska domowe, które się po tej stronie kordonu wojennego utworzyły, jak również wszystkich życzących sobie tego polaków za obywateli Wolnej, niepodległej Demokratycznej Polski i jako takich, uwolnić od obowiązku przymusowej służby w szeregach armji Rosji. 2) Uwolnić z niewoli wszystkich jeńców polaków. 3) Przystąpić do zwrotu odszkodowań za straty polaków, poczynione przez armje Rosji w Polsce. 4) Zabezpieczyć byt materjalny inwalidów polaków obecnej wojny, jak również niezdolnych do pracy sierot i rodziców uczestników tej wojny polaków poległych. 5) Zwrócić natychmiast skarby polskiej kultury, sztuki, historji, zagrabione w Polsce przez carat w czasie naszej niewoli. 6) W warunkach pertraktacyj pokojowych zabezpieczyć polakom natychmiastowy powrót do kraju.

Zawrót głowy.

Rosja cierpi na dziwny zawrót głowy, wielki, chroniczny.

I w innych krajach bywają stronnictwa, we własnym narodzie widzące zbiór wszelkich doskonałości, a na inne patrzące z pogardą. Nietylko imperjaliści wielkich mocarstw, lecz nawet skromni dahomejczycy czarnoskórzy, marzyli o „pokoju dahomejskim" i, gdy Francja ich zagarniała, śpiewali hymn kończący się słowami: „Dahomeju, ty zapanujesz nad światem"!

Nigdy wszakże, od czasów chyba Abrahama, żaden naród, jako całość nie uważał się tak za jedyny „lub wybrany", jak współczesna Rosja.

Rosyjski zawrót głowy nie jest wyrozumowanym.

Jest zaś powszechnym, wspólnym stronnictwom nie mającym zresztą nic wspólnego.

A jest tem bardziej niezachwianym, że nie opiera się na niczem.

Rosja zmienia się ustawicznie; jakąkolwiek jest jednak w pewnej chwili, zawsze we własnem mniemaniu jest pierwszym narodem świata i kroczy na ludzkości czele. Kiedy u jej szczytu panoszył się absolutyzm iście azjatycki z najdzikszą samowolą żandarmską, a u podstaw zabobonna ciemnota, — umysłowa Rosja pomalowała samodzierżawje i prawosławie różowym pokostem mistycyzmu i obwieściła je jako najwyższy wzlot myśli ludzkiej, przeciwstawiając je „zgniłemu zachodowi", pogrążającemu się w rozkład i upadek.

Odtąd wiele rzeczy tam się zmieniało, ale zawrót głowy trwał dalej. Bawiłem w Petersburgu, gdy Mikołaj II obwieścił zwołanie konferencji pokojowej w Hadze — pisze feljetonista krakowskiego „Kurjera Ilustrowanego".

— „Panie, — rzekł mi człowiek bardzo poważny — jak żałuję, że nie jestem w tej chwili w Paryżu, Londynie lub New-Yorku: wszelki ruch tam ustał, ludzie wyrywają sobie dzienniki i omawiają nową epokę, co dla świata dziś nastała dzięki Rosji"!

— „Nie sądzę, by się tem tak przejmowano".

— „Ależ panie! Od dziś żadna wojna niemożliwa! Bo wszak nic stać się nie może w świecie wbrew woli cesarza Rosji"!

Idylla pokojowa się rozwiała i znów odzywać się jęły surmy bojowe. Ale zasadniczy ton

---

LEO BELMONT.

Literatura polska w roku 1917.

(Dokończenie).

Jednym z faktów, dalekich od aktualności, a których żadną miarą pominąć nie wolno, jest ukazanie się dzisiaj „po 300 latach od Wujkowskiego przekładu, tyle mieszczącego niezręczności i niewolniczości, acz godnego szacunku tradycyjnego — nowego **przekładu Czterech ewangelij** księdza - profesora papieskiego instytutu w Rzymie, **Szczepańskiego**, dokonanego językiem nowożytnym i zrozumiałym, ale pełnym świętej powagi i namaszczenia". Temi słowy zaleca ten przekład w osobnej broszurze legjonista Andrzej Teslar. Przekład wyszedł sumptem Akademji Umiejętności w Krakowie i kasy Mianowskiego.

Rok miniony przyniósł mnóstwo świadectw niesłabnącego nigdy u nas zamiłowania do **dziejów piśmiennictwa** rodzimego.

Objęciem starszego zakresu zjawisk, nietylko literackich, wysuwa się na czoło w tej dziedzinie umiejętnym doborem kart z przeszłości „**Kultura w Polsce Niepodległej**" — zbiór H. **Witkowskiego**.

Ważkim wspomnikiem jest „**Rok 1863**", ułożony ze starych pism i oryginalnych dokumentów przez E. **Wróblewską**.

Ta data przypomina nam o obowiązku zaznaczenia jednego z wznowień, będących na czasie ku podniesieniu ognia patrjotycznego „**7 lat katorgi**" **Szymona Tokarzewskiego**, buntownika, wielokrotnego więźnia, dwukrotnego katorżnika i trzykrotnego wygnańca, który śladem Kilińskiego, acz szlachcic z rodu, przedzierzgnął się w majstra szewckiego.

Niestrudzony **Józef Tretiak** w samą porę, bo w 100-ą rocznicę założenia Towarzystwa Filomatów, przypomniał się księgą o „**Adamie Mickiewiczu w świetle nowych źródeł**" (rok 1815—1821).

Analityk piękna S. **Windakiewicz** pomnożył studja polskie nad arcydziełem Mickiewicza „**Prolegomenami do Pana Tadeusza**' o trwałej wartości.

Potrzeba stworzenia narodowej szkoły wzmocniła puls pracowitej myśli pedagogicznej w Polsce. Obok literatury historycznej, obrodziła **pedagogiczna** najobfitszym i najsoczystszym owocem.

Gdyby wypadło wskazać dzieło, wynoszące się ponad mnóstwo innych prac z dziedziny pedagogiki, należałoby oddać pierwszeństwo napisanej niemal przed zgonem „**Psychologji pedagogiki i etyki**" nieodżałowanego prof. Juljana Ochorowicza. W tym przyczynku do usiłowań naszego odrodzenia narodowego pozostawił sam autor mądry testament w trzech radach: 1) Kształcić dzieci w duchu nowej orjentacji altruistycznej, 2) przygotowywać samych siebie do nieuniknionych ofiar na polu polityki wewnętrznej, 3) mając za sobą Prawo — zdobyć Siłę.

Nie zaniedbali pracy i teologowie. Świadczą o tem między innemi „**Egzorty dla uczni szkół średnich**" ks. Józefa Winkiewicza.

Szczera i głęboka miłość dla „Milusińskich" dała pole do popisu świeżemu talentowi **Heleny Bobińskiej** w powieści „**O szczęśliwym chłopcu**", M. **Dąbrowskiej** w wybornie pomyślanych „**Dzieciach Ojczyzny**" i J. E. **Szarzyńskiemu** w drgającej brawurowem tętnem czasu opowieści „**W Karpatach**". Wartość tych książek nagrodziła ubóstwo gwiazdkowych wydawnictw tego roku.

Zaznaczmy, że ogół produkcji literackiej nosi wybitne znamię płomiennego patrjotyzmu.

Słówko o kilku książkach, które znajdują się poza marginesem omawianych przez nas działów.

Teatromanom sprawiła wielką uciechę opracowana pod kierunkiem J. **Czempińskiego** obfita w szczegóły książka „**Teatry polskie w Warszawie**".

Zalecenia warta jest książka **Michaliny Ulanickiej** p. t. „**Zasady prowadzenia domu**", malująca ciężar ekonomji domowej i zasobna w rady praktyczne.

Wypada zwrócić uwagę na piękną i pełną myśli książkę **Jana Tura** p. t. „**Nauka i uczony**", której godłem jest nakaz Jędrzeja Śniadeckiego: „Poświęć się prawdzie".

Z trafnych wznowień podnieść należy słynne „**Wieczory Florenckie**" **Juljana Klaczki** z krasomówczą przedmową hr. Tarnowskiego.

Nie zatrzymał się i puls **beletrystyki** w roku 1917-ym.

Na czele literatury opowiadawczej, wskrzeszającej przygody bojowe legjonów piórem naocznego świadka, stoi piękna mozajka **Tadeusza Pannenko** „**Od Nidy do Styru**".

Z przejściami wojny współczesnej wiąże się mocno stylizowana powieść **Alicji Szmoty** „**Czerwony śnieg**".

Czeka jeszcze oceny świeżo wydana „**Grzesznica**", powieść na tle wielkiej wojny **Pawła Staśka**.

A zyskała już uznanie w świecie czytelniczym **Ligockiego** „**Thalassa**".

Utalentowana nowelistka **Cecylja Walewska** napisała „**Salwę**", „**Chwile, które były**", stawiając w nich pytanie: „Czy nadszedł dzień, w którym ze słosów zwęglonych wyrośnie dom Polski?"

Przypomniał się sympatyczny **Tad. Kończyński** powieścią „**Raj odzyskany**".

Rozumie się, że płodny i popularny powieściopisarz, Artur Gruszecki, korzysta z tematów chwili, aby spleść nową opowieść p. t. „**Wróżby wojenne pana Radcy**".

Wszelako na czoło literatury powieściowej wysuwają się, jako rzeczy, które pozostaną, „**Ocean**" **Sieroszewskiego**, kreślący dalszy ciąg dziejów Beniowskiego piórem, które ma już chwałę ustaloną i genjalne w pomyśle i obrobieniu postaci z polskiego

opinji rosyjskiej nie uległ zmianie, choć zmienił kierunek.

Dzienniki wszelkich odcieni opiewać zaczęły wszechmoc rosyjską i eskontowały, jako pewne przyszłe zwycięstwa nad wszelakim wrogiem, który się nawinie. Nauka japońska nic w tem nie zmieniła: to absolutyzm poniósł klęskę; ale Rosja konstytucyjna poprowadzi ludzkość do wielkiej przyszłości, a biada temu, ktoby się opierał. Aż w naszych oczach nastrój ten przybrał widomy kształt słynnego „walca parowego", co miał pół Europy zdruzgotać.

Dziś „walec parowy" poszedł między stare rupiecie. Rozleciał się na trzaski, których nikt nie zdoła zebrać w kupę.

Olbrzym rosyjski zadziwił świat swoją niemocą. Ale sam nie zdziwił się zgoła. I, jakby nic nie zaszło, panowie Lenin i Trocki obwieszczają z dawną pewnością siebie i tupetem, że nastaje nowa epoka, w którą świat cały poprowadzi nowa Rosja: wyzwolona, wolna, niezwyciężona! Gdzie śmiałek, któryby się jej oparł?

I żadnemu z tych zwiastunów nowych epok, czy zwie się Aksakow, Pobiedonoscew, Stołypin, czy Trocki, nie przyjdzie nawet do głowy, że, chcąc kroczyć na ludzkości czele, możeby nie zaszkodziło na początek nie pozostawać za nią za daleko... w tyle!

Wieści z Rosji.

Egzekucja.

W ciągu sześciu dni — pisze Aleksander Jabłonowski w „Russkoje Słowo" — i sześciu nocy działa rosyjskie, kierowane przez obywateli rosyjskich, rozstrzeliwały serce Rosji — starą Moskwę.

Nasza sztuka narodowa, nasza przeszłość odwieczna, nasze nieocenione pomniki i nasze świątynie odwieczne, — wszystko rzucono pod stopy nowych zwycięzców i nad wszystkiem niepodzielnie królował samowładny szrapnel!...

Ludzie moskiewscy! Pamiętacie, jaką krwawą łuną płonęło niebo nad Moskwą w te dni nienasyconej nienawiści!

To płonął wasz honor, potem i krwią zdobyte dobro.

Płonęły olbrzymie wielopiętrowe gmachy.

Płonęła nędza suteren i w czerwonej łunie pożarów miotała się bezbronna, oszalała z rozpaczy niedola.

Wielu z tych nieszczęśliwców odeszło od nas na zawsze. Nie ujrzą więcej słońca, ani nieba i nikt z nas nie zapyta pozostałych:

— Za co?

Niema ich...

Ale jeszcze teraz stoją przed nami te czarne, zakopcone szkielety spalonych domów...

Stoją, jak potwornej wielkości katafalki żałobne rewolucji rosyjskiej, jak uchodźcy z tamtego świata, którzy przyszli opowiedzieć nam straszną opowieść swych cierpień.

Smutno jest słuchać tej ceglanej powieści o przedśmiertnych mękach.

Smutno jest patrzeć na te dotknięte egzekucją domy, gdzie wszystko mówi o zatracie i śmierci.

Jak wybite oczy, patrzą ciemnemi wnękami okna bez ram.

Jak połamane kości wiszą bezradnie żelazne spojenia i ankry.

Jęczą na wietrze strzępy poczerniałych dachów, kawałki blachy kołyszą się z szelestem, jak postrzelone skrzydła ptaka.

Wszystko tu zamarło i wszystko tu otulone żałobą zgliszcz.

I od tej pory ta opalona cegła woła ku nam:

— Obywatele moskiewscy! Gdy pójdziecie na wielki sobór ziemi rosyjskiej, powiedzcie tam wszystko, coście widzieli!

Powiedzcie o nas całą prawdę, tylko prawdę, i nic prócz prawdy!

To nasza ostatnia prośba i wola ostatnia.

Ale my chcemy przekazać ten swój testament w czyste ręce, w ręce nie splamione krwią ludzką i nie shańbione świętokradztwem!

Głód na froncie.

Z Kijowa donoszą do pism rosyjskich, że naczelnik południowo - zachodniego frontu telegrafował do generalnego sekretarjatu, iż brak furażu i artykułów żywnościowych, wysłanych na front, wynosi w gub. wołyńskiej 98 proc, w kijowskiej — 52 proc, podolskiej — 58 proc., połtawskiej — 80 proc. i czernihowskiej — 98 proc.

Położenie — powiedziano w telegramie — staje się bardzo poważnem.

Depesza kończy się wezwaniem: „Ratujcie, póki czas".

Zjazd przedstawicieli żydowskich szkół średnich.

Biuro sjonistyczne nadsyła nam komunikat następujący:

W dniach 27, 28 i 29 grudnia 1917 r. odbyła się w Łodzi narada przedstawicieli żydowskich szkół średnich w Polsce, prowadzonych w duchu narodowo - żydowskim. W naradzie wzięli udział p. Dr. Braude, prezes Towarzystwa żydowskich szkół średnich w Łodzi, p. Perelman, dyrektor męskiego gimnazjum żydowskiego w Łodzi, p. Dr. Kahan, jako zastępca dyrektora żeńskiego gimnazjum żydowskiego w Łodzi, p. Guterman, prezes Towarzystwa „Jawne" w Łodzi, p. Gordon, dyrektor szkoły „Jawne" w Łodzi, p. S. Kryński, właściciel wyższych żydowskich szkół realnych w Warszawie, p. Wolman, dyrektor żydowskiej wyższej realnej w Warszawie, p. Jackan, członek zarządu Towarzystwa „Chinuch" w Warszawie, p. Weinberg, dyrektor i właściciel gimnazjum Towarzystwa „Ascola" w Warszawie, p. Finkiel, dyrektor i właściciel gimnazjum żydowskiego w Warszawie, p. Goldlust, dyrektor i właściciel żydowskiej szkoły średniej koedukacyjnej w Łomży, p. Helling dyrektor wyższych szkół realnych (męskiej i żeńskiej) w Płocku, p. Efron, dyrektor żydowskiej wyższej szkoły realnej we Włocławku, p. Dr. Brysz, dyrektor gimnazjów żydowskich (męskiego i żeńskiego) w Częstochowie, p. Dr. Braun, dyrektor męskiej szkoły żydowskiej realnej „Jabne" w Będzinie.

Po wyczerpujących debatach przyjęto szereg uchwał, mających poważne znaczenie dla rozwoju żydowskiego szkolnictwa w Polsce.

Nie przesądzając sprawy utworzenia ogólnego związku wszystkich żydowskich szkół średnich w Polsce, uchwalono przystąpić do założenia związku żydowskich szkół średnich, prowadzonych w duchu narodowo - żydowskim, a w których program nauk judaistycznych odpowiada poziomowi szkoły średniej, językiem zaś wykładowym tych przedmiotów jest język hebrajski.

Celem tego związku jest unormowanie średniego szkolnictwa żydowskiego w Polsce, podniesienie jego naukowego i wychowawczego poziomu w dziedzinie nauczania zarówno przedmiotów ogólnych jak i żydowskich, przedstawicielstwo średniego szkolnictwa żydowskiego, obrona jego praw, dążności i celów i popieranie bytu ekonomicznego średniego szkolnictwa żydowskiego w Polsce.

Uchwalono wybrać komisję organizacyjną, której przekazano opracowanie ustawy na podstawie uchwalonego projektu i przedstawienie jej do zatwierdzenia władzy.

Narada wysłuchała następnie referatów przedstawicieli poszczególnych szkół o programie nauk judaistycznych i przekazała zebrany w ten sposób materjał komisji organizacyjnej do ułożenia programu tych nauk. Komisji organizacyjnej przekazano również sprawę ułożenia kalendarza szkolnego.

Narada uznała za wskazane, aby do programu wszystkich szkół należących do związku zostały wcielone jako przedmioty obowiązujące palestynografja oraz nauka o współczesnym stanie żydów.

Zebranie uznało konieczność podniesienia poziomu wiadomości języka hebrajskiego i polskiego młodzieży szkolnej, drogą stałego używania tych języków w mowie potocznej.

Ponadto skonstatowano, że wszystkie szkoły, mające przedstawicieli na naradzie, stoją na punkcie państwowości polskiej i dążą do wychowania powierzonej im młodzieży na dobrych obywateli kraju i wiernych synów narodu żydowskiego.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 4 stycznia 1582 r. Jan Zamoyski pod Pskowem rozgromił wycieczkę oblężonej załogi moskiewskiej.

1668 .r Stefan Czarnecki pobił kozaków pod Staryninem.

1729 r. W Jasieńcu urodził się Joachim Chreptowicz, kanclerz wielki litewski, inicjator Komisji Edukacyjnej.

Imieniny. Dziś Tytusa B.
Jutro Telesfora.

Zebrania. Dziś o godz. 8 m. 15 w. w siedzibie Tow. pracowników handlowych i przemysłowych (ul. Sienna nr. 16) odbędzie się pełne posiedzenie rady polskich stowarzyszeń pracowniczych. Na porządku dziennym: sprawozdanie komisji 5, powołanie do życia komisji etycznej; rozpoznanie, opracowanego przez komisję regulaminową projektu normalnego statutu Związku zawodowego.

70-lecie żeglugi parowej na Wiśle.

W świeżo zakończonym roku 1917 minęło 70 lat od czasu, gdy otwarto na Wiśle stałą żeglugę parową.

Zaprojektowali ją, jak zresztą większość inowacyj w kraju naszym, — obcy. Byli to dwaj francuzi, bracia Gilbert, którzy też zebrali fundusze na sprowadzenie ze Szwecji dwóch parostatków. Jeden z nich nosił nazwę „Książę Warszawski", drugi zaś zwał się „Wisłą". Parostatki te przybyły do brzegów warszawskich w jesieni r. 1846, żegluga zaś rozpoczęła się w roku następnym.

W dwa lata później sprowadzono 4 nowe parowce, które nosiły nazwy: „Kopernik", „Kraków", „Praga" i „Sandomierz".

W r. 1848, do przedsiębiorstwa żeglugi parowej na Wiśle przystąpił ś. p. ordynat hr. Zamoyski, który do tego przedsięwzięcia tak się zapalił, że nawet chciał własnym kosztem regulować Wisłę.

W r. 1852 i 1853 liczbę parostatków zwiększono o dwa nowe, specjalnie osobowe, pod nazwami „Płock" i „Włocławek", przewozowe zaś zwiększono o 20 gabarów holowanych przez parostatki powyżej wymienione.

Oprócz parostatków prywatnych były w ruchu na Wiśle dwa statki mechaniczne rządowe, sprowadzone staraniem Feliksa Pancera. Statki te zniszczone lodami w r. 1850, zastąpione nowymi, na których umieszczono windy żelazne, dźwignie i kotły. Służyły one do usuwania z łoża rzeki wszelkich przeszkód tamujących swobodną żeglugę. W ciągu lat na długości Wisły od Warszawy do Bieniewa (73 wiorsty) wydobyto 12.172 przeszkód, mianowicie: 4629 drzewnych i 6600 kamiennych, oraz 583 pali po dwóch mostach warszawskich. Jeden z kamieni wydobyty z Wisły pod Wyszogrodem, miał 30 stóp długości, 26 szerokości i 16 długości.

W r. 1854 zawiązana była spółka żeglugi parowej na przeciąg lat 18 pod firmą: „Hr. Zamoyski i S-ka". Działalność spółki przedłużono do r. 1882. Z powodu złej administracji przedsiębiorstwo nie przynosiło spodziewanych korzyści materjalnych, co zniechęciło hr. Zamojskiego, który zwołał ogólne zebranie uczestników spółki na dzień 3 grudnia 1871 r. Na zebraniu uchwalono rozwiązanie spółki i likwidację przedsiębiorstwa. W kilka miesięcy później część taboru sprzedano do Rosji, pozostałość zaś razem z warsztatami mechanicznymi przeszła na własność Maurycego Fajansa, który rozwinął żeglugę, zwiększywszy liczbę prowców do 31, gabarów żelaznych 27, berlinek 65, i około 120 statków niekrytych, tak zw. barek, kryp, galarów i patelek.

Po zgonie Maurycego Fajansa dalszy kierunek tego przedsiębiorstwa podjęli synowie jego, którzy w dalszym ciągu rozwijali żeglugę, aż do czasów wojny obecnej, w czasie której wszystkie statki parowe i żaglowe zostały zarekwirowane przez rząd rosyjski, a następnie przez władzę okupacyjną niemiecką.

Na rok przed wojną zawiązały się dwie nowe spółki żeglugi parowej na Wiśle, które miały stanąć do konkurencji z firmami Braci Fajansów i Górnickiego, lecz nanim te nowe spółki zdołały rozwinąć swą działalność, żegluga na Wiśle już była przerwana.

Z Komisji przejściowej.

Po ukostytuowaniu się rządu polskiego i przejęciu departamentów Tymczasowej Rady Stanu przez odpowiednie ministerja, zakres pracy komisji przejściowej tak się zmniejszył, że obecnie komisja ograniczyła swoje czynności do fukcyj likwidacyjnych i będzie zajmowała się tylko temi sprawami, których rozpoznania zażądała bądź Rada Regencyjna, bądź gabinet ministrów.

Jak dowiaduje się „Kurjer Warsz.", komisja przejściowa jeszcze nie złożyła swego mandatu. Istnieją pewne różnice co do dalszego prawnego istnienia komisji przejściowej obok Rady Regencyjnej i gabinetu ministrów. W związku z tem urząd c. i k. komisarza rządowego przy Tymczasowej Radzie Stanu zmieniono, jak już donosiliśmy, na urząd delegata c. i k. administracji wojskowej w Polsce przy, reprezentacji ministerjum austrjacko - węgierskiego w Warszawie.

Na pogrzeb ś. p. Stanisława Tarnowskiego.

W zastępstwie prezesa ministrów minister rolnictwa wysłał do Krakowa telegram kondolencyjny z powodu zgonu ś. p. Stanisława Tarnowskiego.

Ministerjum oświaty delegowało na pogrzeb ś. p. Tarnowskiego swego reprezentanta, p. Zygmunta Gąsiorowskiego.

Z Banku handlowego.

W dniu 2 b. m. odbyło się posiedzenie Rady zarządzającej Banku handlowego w Warszawie, na którem pp. minister dr. Jan Kanty Steczkowski i wice-minister Antoni Wieniawski zgłosili swoją rezygnację z godności członków tejże Rady ze względu na powołanie ich na stanowisko w rządzie polskim. Przewodniczący p. Kazimierz Natanson wyraził obydwu ustępującym członkom Rady serdeczne podziękowanie za ich dotychczasową owocną działalność dla dobra instytucji, a zarazem żal, że Rada banku handlowego w Warszawie traci tak znakomitych współpracowników.

Zjazd ortodoksów.

W Warszawie odbył się zjazd delegatów „Związków ortodoksów" z udziałem 80 osób z 40 miast. Przewodniczył radny Joel Wegmeister.

W sprawie utworzenia centralnego organu związków „delegaci prowincjonalni — podług „J. Wort" — oświadczyli, że do komisji organizacyjnej związku centralnego należeć powinni jedynie warszawscy działacze, znajdujący się zawsze blisko wszystkich instytucyj rządowych".

Drugą sprawą była konferencja w sprawie Palestyny, odbyć się mająca w Wiedniu z udziałem samych ortodoksów, między innymi także z Polski.

Wisła stanęła.

Wczoraj o godz. 4-ej po poł. stanęła Wisła pod Warszawą na przestrzeni pomiędzy starym i nowym mostami byłej kolei nadwiślańskiej.

Prawdopodobnie stanęła już Wisła pod Modlinem, gdyż tam, z powodu licznych wysp piaszczystych w pośrodku Wisły, kra najwcześniej się zatrzymuje i tworzy zatory.

Z góry rzeki w dalszym ciągu płynie kra w zbitej masie, lecz o wiele powolniej, niż wczoraj, z powodu stanięcia Wisły przy brzegach Cytadeli warszawskiej.

W ciągu nocy ubiegłej kra, nadpływająca z góry rzeki, zasklepiła środkowy nurt, który jest coraz węższy i dziś Wisła pod Warszawą będzie pokryta powłoką lodową na całej swej szerokości, aż do mostu Poniatowskiego, a w następnych dniach wyżej ku południowi.

W porcie Czerniakowskim mieści się obecnie 9 parostatków, jedna draga parowa, 24 berlinki, 7 gabarów, 6 małych motorowców i kilkanaście łodzi wiosłowych.

Tańsze produkty.

Do przedmiotów, które staniały w ostatnich czasach w Warszawie, po wydobyciu ich z ukrycia przez spekulantów, zaliczyć należy jeszcze czekoladę i sardynki, oraz futra.

Nowa loterja klasyczna R. G. O.

Zarząd loterji przystępuje obecnie do emisji trzeciej loterji klasycznej R. G. O., będącej zarazem 207 loterją klasyczną Królestwa Polskiego. Nowa loterja, oparta na tych samych zasadach, co poprzednie, została powiększona stosownie do poparcia, jakiego wśród najszerszych kół znajduje, do 50.000 losów, z których połowa wygrywa sumę 6.500.000 marek. Jest to zatem największa loterja krajowa i dorównywa sumą wygranych największym loterjom państwowym w Europie. Główna wygrana w nowej loterji R. G. O. stanowić będzie sumę pół miljona marek.

Sprzedaż losów u kolektorów rozpocznie się w drugiej połowie stycznia.

Z Tow. „Rozwój".

Dziś o godz. 8½ wiecz. odbędzie się w lokalu T-wa „Rozwój", ul. Kopernika nr. 14, m. 1, zebranie członków spożywców, należących do sekcji stołujących się w tanich kuchniach dla inteligencji. Omawianą będzie sprawa założenia przez T-wo „Rozwój" własnej kuchni dla członków wzmiankowanej Sekcji.

---

podziemia politycznego „Dzieje jednego pocisku" Struga, których wydanie warszawskie sporządziło zasłużone „Towarzystwo wydawnicze".

Zaznaczmy jeszcze, że Żeromski rozpoczął w „Myśli polskiej" powieść o zwykłym mu wysokim polocie p. t. „Nowy ląd".

Wreszcie słówko o poezji:

Dowodem uznania, jakiem cieszy się śród szerokich kół miłośników wiersza Kazimierz Tetmajer jest fakt, że on jedyny, nawet w roku wojny, doczekał się ponownego wydania swoich „Poezyj wybranych" w pięknej szacie typograficznej krakowskiej, złożonej z 250 stronic. Wybitny poeta uwił obecnie z wspomnień o Kościuszce dramat wierszowany „Racławice".

Bardem chwili, związanej mocno z przeszłością, stał się Or - Ot przez pieśni swoje „O sławie".

***

Inter arma silent Musae. To przysłowie o odpoczynku Muz okazało się w praktyce współczesnego życia polskiego błędnem. Może dlatego, że płomienny dech poświęcenia pchnął na pole bojów za ojczyznę młodzież inteligentną, wychowaną na Mickiewiczu, Słowackim, Wyspiańskim — właśnie śród trudów orężnych zabłysła i rozdźwięczała poezja legjonowa. Dziś, gdy tempo bojowe skutkiem znanych wypadków osłabło, zagasa i ta poezja wojny. Ale słychać jeszcze echa ostatnie odnalezionego złotego rogu.

Na czoło poetów legjonowych wysuwa się jeszcze w roku 1917 „Starym szlakiem" Józef Mączka, którego pieśni powtarzane są już przez liczne usta i zostaną jako piękna pamiątka epoki zapału młodzieży bohaterskiej. Drugie miejsce zajmuje J. Relidzyński, który potrafi w „Laurach i Cierniach" melodyjnie, a mocno modlić się: „O, daj mi Boże piękną śmierć, Gdyś życia nie dał mi pięknego" i dalej: „Śmierć z bronią w ręku, Boże daj, Iżem bezbronny szedł przez życie!" Ta sama siła ducha bije z „Pieśni wojennych" Starzeńskiego, pouczającego, że „Dola jest w ręku woskiem, a Czyn radością człowieka, Czyn przykazaniem boskiem, Moc nasza na niego czeka! Swoistą łącznię polską beztroskliwej brawury i rzewnego smutku na tle patrjotycznem wyraża w zgodzie z tamtymi Tadeusz Szantroch, zwracając się do poległego towarzysza bojów:

Brzozowy, biały, prosty krzyż...
Ułańskie na nim czako...
Tuś padł, kolego — tutaj śpisz
Kwaterą byle jaką...
Niech ci choć ulgą będzie to,
Gdy przy tym kopcu stoję,
Żeśmy tu w Polsce z tobą są
Przez to zwycięstwo Twoje...

Tu odzywa się szczere serce polskie odradzającą się zawsze miłością niewygasłą dla „Tej, co nie zginęła"!

Leo Belmont.

Opatrzony Św. Sakramentami spokojnie zasnął w Bogu dnia 2 stycznia 1918 r., przeżywszy lat 51

ś. † p.

TEOFIL CHREMPIŃSKI

Rejent m. Zgierza
b. sędzia i wieloletni rejent Kleczewa-Słupcy.

Nabożeństwo żałobne w Zgierzu odbędzie się w małym kościółku dnia 4 b. m., t. j. w piątek o godz. 9 ej rano, po którem nastąpi wyprowadzenie zwłok z domu o godz. 10 ej i bezpośrednie przewiezienie tychże do kościoła parafialnego w Łęczycy. W sobotę o godz. 10 ej nabożeństwo i eksportacja na Łęczycki katolicki cmentarz. O czem zawiadamiają, krewnych i życzliwych, pozostali w nieutulonym smutku

33—1 **żona i dzieci.**

W dniu 2 stycznia 1918 roku zmarł jeden z założycieli Słupeckiej Chrześcijańskiej kasy oszczędnościowo pożyczkowej i Tow. spożywczego „Związek Słupecki“

ś. † p.

Teofil Chrempiński

mały ciałem, lecz silny duchem, to też cześć Jego pamięci w sercach naszych nie wygaśnie

34-1 **Zarząd.**

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej w obecności 37 radnych, o godz. 6 m. 35 otworzył przewodniczący inż. T. Sułowski. Sekretarzowali radni pp. inż. Kloeman i Jarblum.

Przewodniczący zaznajomił obecnych z porządkiem dziennym, poczem zaproponował zatwierdzenie dotychczasowego składu prezydjum i wszystkich komisji, aż do czasu nowych wyborów; propozycję tę zaakceptowano.

Następnie na propozycję Departamentu gospodarstwa społecznego postanowiono asygnować 2,000 mk na pięć stypendjów dla słuchaczów kursów na burmistrzów i wyższych urzędników municypalnych, które mają być utworzone w Warszawie.

Dalej przewodniczący odczytał zaproszenie Łódzkiej Rady Opiekuńczej do wyboru komisji w celu wzięcia udziału w rozdzielaniu odzieży między biedną ludność z towarów już zarekwirowanych, na co, na propozycję ministerjum spraw wewnętrznych, władze okupacyjne wyraziły swą zgodę.

Wybrano następujących radnych: Spiekermana, Szybiłłę, Kaczmarka i Budzynera.

Na porządku dziennym znajduje się wniosek nagły radnych Holenderskiego i dr. Rozenzwejga w sprawie unormowania zużytkowania gazu. Wniosek ten został przyjęty.

Wniosek radnych Sannego i d-ra Sachsa w sprawie rewizji uchwały Rady Miejskiej z dnia 20 sierpnia 1917 roku, dotyczącej wprowadzenia płacy minimalnej oraz ośmiogodzinnego dnia roboczego podczas głosowania imiennego upadł.

Sprawę zaprowadzenia w roku 1918 19 podatku od dochodu zasadniczo uchwalono, polecając magistratowi opracowanie odpowiedniego projektu.

Następnie rozpatrzono szereg wniosków, będących na porządku dziennym, poczem posiedzenie o godz. 9 m. 30 wiecz. zamknięto.

Z komisji R. M.

Dziś odbędzie się posiedzenie komisji regulaminowej przy Radzie Miejskiej.

Z magistratu.

W listopadzie 1917 roku wydział opałowy przy magistracie otrzymał 679 wagonów węgla, 415 wagonów drzewa, oraz 1000 korcy brykietów. Wydano do brykietowania 8 wagonów miału, wobec czego ogólną ilość brykietów należy obliczać na 1880 korcy.

Wydano ludności 98,855 korcy węgla, 6,096 pudów drzewa i 1,100 korcy brykietów.

— Magistrat otrzymał w listopadzie 1917 roku około 100,000 korcy ziemniaków. Z tego wydano tanim kuchniom 6,800 korcy, dla sprzedaży ćwiartkowej 51,000 korcy, szpitalom, kooperatywom, instytucjom społecznym około 40,000 korcy, oraz 2,950 handlarzom do detalicznej sprzedaży.

Na 1-szy grudnia pozostało w składach wydziału przeszło 6,000 korcy.

Z inspektoratu szkolnego okr. łódzkiego.

Inspektor szkolnego okręgu łódzkiego rozesłał wójtom gmin powiatów łódzkiego, brzezińskiego i łaskiego komunikat, w którym zawiadamia ich, iż zgodnie z okólnikiem Departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego, oraz z rozporządzeniem szefa zarządu cywilnego przy general-gubernatorstwie warszawskiem, gmina obowiązana jest wykonywać ściśle i punktualnie swoje powinności względem szkolnictwa i to zarówno co do ściągania składek szkolnych, wypłacania pensji nauczycielstwu, zaopatrywania szkół w opał, jak dostarczania bezpłatnie podwód np. do przeprowadzenia rzeczy z miejsca zamieszkania na miejsce pracy, zwożenie opału, wyjazdów w sprawach służbowych (konferencja nauczycielska, wezwanie do inspekcji szkolnej itp.), oraz robocizny, np. rąbanie drzewa opałowego dla szkoły. Winna też ona czynić odpowiednio, które pozwolą nauczycielstwu swój czas poświęcić całkowicie szkole; np. przez łanie przez sołtysów w swoim czasie kartek na mąkę i cukier, kwitowania pensję; pensja winna być wypłacana na początku każdego miesiąca z góry, nie później jednak jak 5-go.

Wszystkie pisma urzędowe do nauczycielstwa winny być bezzwłocznie doręczane.

Wypłata zapomóg rodzinom rezerwistów.

W dniu 9-ym stycznia rozpoczyna się wypłata zapomóg rodzinom rezerwistów. Odbywać się ona będzie w zwykłym porządku.

Ze szpitalnictwa.

W grudniu 1917 r. w 1-em miejskiem ambulatorjum, Rynek Bałucki 1, udzielono porad lekarskich 1096, w II-iem ambulatorjum — 1327 (podczas całego roku 141..9), w ambulatorjum chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności — 2149, w ambulatorjum szpitala im. Poznańskich — 1247.

W prosektorjum miejskiem wykonano 18 sekcji klinicznych i 12 badań histopatologicznych.

W klinice położniczej przy żyd. tow. dobroczynności, ul. Sienkiewicza 83, udzielono pomocy lekarskiej 61 chorym, którzy pozostawali 485 dni szpitalnych.

W II-im domu izolacyjnym przebywało 740 osób.

Z „Uzdrowiska“.

Zapisy chorych (kobiet) do „Uzdrowiska“ na miesiąc luty odbywać się będą w niedzielę dn. 6 i w poniedziałek, dn. 7 stycznia r. b., od godz. 10 do 12 w południe w kancelarii Tow. „Bikur Cholim“ przy ul. Cegielnianej 17. Pierwszeństwo mają rekonwalescenci. Zapisy odbywają się osobiście za okazaniem paszportów.

Z wydziału budownictwa.

Na wczorajszem posiedzeniu wydziału budownictwa zezwolono na rozbiórkę następujących starych budynków drewnianych: M. Gutermana i I. K. Mekschech, ul. Środna 121, Selmy Müllera, Nowo-Zarzewska 74/76 i Wilhelma Griesego, Sporna 17.

Z łódzkiego Tow. lekarskiego.

W środę wieczorem w lokalu Stow. techników odbyło się ogólne posiedzenie członków łódzkiego Towarzystwa lekarskiego. Z przeczytanego sprawozdania za rok 1917 wynika, że w okresie sprawozdawczym posiedzeń było 19, na których było 16 odczytów. Pozatem dokonano wyborów. Wybrani do zarządu zostali dotychczasowi członkowie jego, skład zatem jest następujący: prezes dr. A. Krusche, wiceprezes dr. S. Sterling, sekretarz dr. Garlicka, kasjer dr. Gundlach i bibljotekarz dr. Prechner; do komisji rewizyjnej wybrano: d-ra Kolińskiego, d-ra Litauera i d-ra Perlisa; do komisji bibljotecznej— d-ra Maksymiljana Kona, d-ra Pinkusa i d-ra Skalskiego.

Skład sądu honorowego jest następujący: dr. Ksawery Jasiński, dr. Tomaszewski, dr. S. Sterling, dr. Mikulski, dr. Skalski, jako członkowie, oraz dr. Maybaum i dr. Sonenberg.

Odczyty A. Niemojewskiego.

Stow. polskich kupców i przemysłowców chrześcijan w Łodzi urządza na rzecz szkoły handlowej niedzielno-wieczorowej przy Stowarzyszeniu dwa odczyty Andrzeja Niemojewskiego, dla stowarzyszonych i wprowadzonych gości w sali Resursy rzemieślniczej (Widzewska 117).

Pierwszy odczyt pod tyt. „Etyka Talmudu“—odbędzie się 7 stycznia o godz. 7 wiecz., drugi zaś pod nazwą „Duch dziejów Polski— dn. 8 stycznia o godz. 7 wiecz.

Bilety na powyższe odczyty można nabywać w „Izbie handlowo-bankowo-przemysłowej“ przy ul. Piotrkowskiej Nr. 8), za okazaniem biletu członkowskiego.

Repertuar Teatru Polskiego.

Piątek, dn. 4 go stycznia przedstawienia z powodu generalnej próby „Urjela Akosty“ nie będzie.

Sobota, d. 5 stycznia o godz. 3 po poł. po cenach najniższych dla młodzieży szkolnej „Noc listopadowa“. — Wieczorem o godz. 7 i pół premjera „Urjel Akosta“.

Niedziela, dn. 6 stycznia o godz. 3 po poł. po cenach popul. „Dwaj malcy“. — Wieczorem o godz. 7 i pół „Urjel Akosta“.

Operetka polska.

Repertuar operetki polskiej pod dyrekcją H. Czarneckiego, występującej w teatrze „Skala“ jest następujący:

Dziś operetka w 3-ch aktach Kalmana „Księżniczka Czardasza“. Jutro operetka w 3-ch aktach Nebdala p. t. „Polska krew“. Niedziela, dn. 6 stycznia o godz. 3 po poł. opera narodowa w 4-ch aktach p. t. „Halka“. Wieczorem operetka w 3-ch aktach Straussa p. t. „Dookoła miłości“.

—0—

Z sądów.

O kurę.

Sprawa poniższa świadczy, jak to zwyczajna kura może stać się przyczyną nieporozumień sąsiedzkich, a nawet bijatyki. Na ławie oskarżonych zasiadł 37-letni Władysław Tomczakowski, włościanin wsi Zelowa. Akt oskarżenia zarzucał mu, że w swoim czasie dotkliwie pobił sąsiada swego, Andrzeja Majchrzaka.

Podsądny oświadczył na rozprawie, że dnia pewnego zginęła mu kura. Podejrzewając Majchrzaka o pożywienie się częścią jego inwentarza, chciał tegoż zaaresztować. Miał ku temu słuszny powód, gdyż kura rzeczywiście jaknajspokojniej spacerowała w kurniku sąsiada. Majchrzak stawił mu opór i bezczelnie oświadczył, że Tomczakowski sam ukradł kurę i jemu podrzucił, aby go potem oskarżyć o kradzież. Wtedy krew zagrała w poszkodowanym i dotego obrażonym włościaninie, i palnął „drania“ szpicrutą.

Wezwana w charakterze świadka 21-letnia Helena Sleiska, zeznała, że widziała jedno uderzenie, ale nie może powiedzieć, w którą część osoby było ono wymierzone.

Pozatem wyjaśnia się na rozprawie, że Majchrzak chciał kurę sprzedać niejakiej Malczakowej za 5 rb.

Wobec powyższych danych prokurator zrzekł się oskarżenia.

Sąd nietylko uniewinnił Tomczakowskiego, ale jeszcze nałożył na Majchrzaka koszta sądowe. Będzie on prawdopodobnie na dodatek sądzony o kradzież kury. Taki to obrót bierze sprawa, kiedy dżentelmen z nieczystem sumieniem upomina się o prawa honoru.

Przykry rachunek.

Akt oskarżenia zarzucał 24-letniemu Mietlowi Grünbergowi, że podczas przemycania towarów, obłożonych sekwestrem, usiłował przekupić policję.

Szczegółowy akt konstatuje, że podsądny dał najpierw policjantowi 50 kop. na wódkę, a potem usiłował dwukrotnie dać starszemu policjantowi po 5 rb.

Przeczuwając wynik zeznań świadków, podsądny zrzekł się takowych i przyznał się do winy. Jedynie przekupiony policjant zeznał, że Grünberg dał mu nie 50 kop., a 3 rb.

Prokurator czyni przykry dla podsądnego rachunek. Otrzymał on już za przemycanie 10 miesięcy więzienia i 800 mk. kary. Pozatem skazany był w sądzie wojennym na 1 miesiąc więzienia. Omawiany akt oskarżenia zarzuca Grünbergowi 3 przestępstwa. Licząc za każde po 5 miesięcy, wypada 15 miesięcy więzienia. Ponieważ przestępstwa stanowią pewną całość, prokurator uważa za możliwe wnosić ogółem o 9 miesięcy. Biorąc pod uwagę już wymierzoną karę, proponuje wyznaczenie dodatkowo 6 miesięcy więzienia.

Obrońca Grünberga, adw. przys. Askanas, zwraca uwagę sądu na ciężkie warunki bytu oskarżonego i prosi o niewyznaczanie kary.

Sąd dodał Grünbergowi 3 miesiące więzienia, przychylając się częściowo do prośby obrońcy i stosując okoliczności łagodzące.

PABJANICE.

Kronika pabjanicka.

Wydział zdrowotności publicznej. W dwuch ubiegłych tygodniach w miejskich zakładach kąpielowych wykąpano i odwszono przymusowo 87 więźniów, 43 żebraków, 410 osób cywilnych, oraz zdezynfekowano 45 mieszkań. W zakładach kąpielowych firmy „Krusche i Ender“ wykąpało się 643 osoby, w „mykwie“ żydowskiej 700 osób.

Dom izolacyjny. Magistrat poczynił odpowiednie kroki celem rozszerzenia już istniejącego domu izolacyjnego dla tyfusowych.

Torf. Na wydane obecnie karty torfowe można nabyć nieograniczoną ilość torfu, który jest sprzedawany w miejskich składach. Właściciel karty torfowej ma również prawo nabycia odpowiedniej ilości drzewa.

Papierosy. Na wydanych obecnie kartach chlebowych jest odcinek, uprawniający właściciela karty do nabycia 20 sztuk papierosów po cenie monopolowej. Papierosy wydane zostały bez wyjątku na każdą osobę w ilości 20 sztuk na okres dwutygodniowy.

Nowa taksa kominiarska. Magistrat opracował taksę za czyszczenie kominów w mieście. Sprawa ta będzie jeszcze przedstawiona Radzie Miejskiej do zatwierdzenia ostatecznego.

Jasełka. W sobotę, d. 5 b. m., w sali Domu Ludowego grono młodzieży szkół średnich miejscowych wystawi na korzyść ochrony katolickiej „Jasełka“.— Nie ulega wątpliwości, że „Jasełka“ ściągnie licznych widzów i zasili kasę ochrony, która udziela opieki i pożywienia 580 dzieciom przychodnim i wychowuje w „Gnieździe“ 19 sierot.

Z okolicy.

Zduńska Wola.

Z magistratu. Na ostatniem posiedzeniu magistratu postanowiono pozostały cukier, przeznaczony dla miasta, po podziale wyznaczonej racji, rozdzielić pomiędzy towarzystwa dobroczynne dla sprzedaży. Zysk osiągnięty mają one użyć na swe cele.

Świadectwa odwszania. Świadectwa odwszania, upoważniające do otrzymania przepustek, wydawane dotychczas dwa razy w tygodniu przez lekarza powiatowego, który specjalnie w tym celu przyjeżdżał z Sieradza, obecnie wydawane są tylko raz w tygodniu, a mianowicie w poniedziałki.

Napad rabunkowy. Przed kilkoma dniami siedmiu bandytów, uzbrojonych w rewolwery, wtargnęło do mieszkania Reslera, właściciela domu przy ul. Stęszyckiej, i, grożąc śmiercią, zażądali wydania pieniędzy. Bandyci, zrewidowawszy mieszkanie, zrabowali około 15.000 mk. i zbiegli. Pomimo energicznego śledztwa, bandytów na razie nie udało się schwycić.

Sieradz.

Z sejmiku powiatowego. Na ostatniem posiedzeniu sejmiku powiatowego, który się odbył pod przewodnictwem naczelnika powiatu p. Richtigera, między innemi załatwiono następujące sprawy: opłatę za elektryczność w miejscowościach, należących do powiatu, postanowiono podwyższyć o 50 proc., a różnicę wpływów zużyć na wsparcia dla rodzin rezerwistów.

Na cele oświatowe wyznaczono subsydjum dla gimnazjum w Zduńskiej Woli 4,000 mk. i dla gimnazjum w Sieradzu 3,000 mk.

Na wybrukowanie szosy z Szadku do Ruszczyna długości 30 klm. postanowiono zaczerpnąć z funduszu kasy powiatowej.

W końcu obecni na posiedzeniu zaproponowali, aby przewodniczący zezwolił na wycięcie drzewa z lasów miejskich dla bezpłatnego podziału pomiędzy ludność niezamożną Sieradza, Zduńskiej Woli Złoczewa, Szadku i t. d. Do propozycji tej przewodniczący się przychylił i przyrzekł poczynić starania u odnośnych władz w Warszawie.

Nastroje polskie w Ameryce.

Polskie biuro prasowe w Hadze donosi:

Cała prasa polska w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wypowiedziała się w sprawie werbownictwa rekrutów polskich, (nieobywateli amerykańskich) do „armji polskiej we Francji". Szereg organów tej prasy, jako to „Narodowiec", wychodzący w Cleveland „Dziennik dla Wszystkich" Buffalo, i inne stanowczo potępiają projekt.

Dekret francuski cytowany w tych pismach wyraźnie zastrzega, że „armja polska" pod dowództwem generała francuza i z francuską komisją administracyjną, pobierająca żołd od rządu francuskiego „jest formowana tylko na czas wojny". Cóż więc stanie się po wojnie z ochotnikami polskimi? Dekret pozbawia polskich ochotników prawa do wsparcia po wojnie i do nabycia obywatelstwa francuskiego, czyni ich zatem tułaczami bez kraju.

O ile już polacy, poddani państw obcych, zechcą wstępować do wojska, to — zdaniem tej prasy — powinni wstępować do amerykańskiego, a to ze względu na to przedewszystkiem, że Ameryka przyjęła ich gościnnie i serdecznie bez żadnych zastrzeżeń, i że w Ameryce dorabiają się poważnych majątków i stanowisk.

Pozatem są jeszcze i względy natury materjalnej, które powinny skierować ochotników polskich do armji amerykańskiej, a mianowicie, że każdy wstępujący do armji staje się tem samem obywatelem Stanów Zjednoczonych i że rząd amerykański zabezpiecza byt jego rodzinie.

Zarówno p. W. Gąsiorowski z Paryża, jak i p. I. Paderewski, jako zwolennicy i agitatorzy za „armją polską dla Francji", są przedmiotem bardzo gwałtownych wycieczek ze strony tych organów prasy polsko-amerykańskiej.

Nowy kryzys bolszewicki.

„Utro Rossiji" z dn. 1-go grudnia donosi: W Smolnym instytucie, gdzie porządek zdawał się już zapanowywać, dają się znów zauważyć oznaki rozprzężenia. Na porządku dziennym figuruje znów kwestja organizacji rządu. Jako podstawa przyjęte być mają następujące zasady: Nowy rząd ma być odpowiedzialny przed Radą ludową. Samowładztwu Lenina i S-ki położony będzie kres, gdyż kierownicze koła Rady ludowej dokładają wszelkich wysiłków, aby nareszcie w Rosji zaprzestał rozlegać się trzask karabinów maszynowych. Wszystkie dekrety podlegać będą nadal rozpatrzeniu przez Radę ludową.

Radzie komisarzy ludowych przysługiwać będzie prawo wydawać drobne rozporządzenia, zaś o wszelkich aktach, dotyczących całej Rosji, zawiadamiać winna natychmiast Radę ludową. Rada ludowa ma prawo powstrzymać wykonanie poprzednio ogłoszonych dekretów Rady komisarzy ludowych.

Na razie, naturalnie, nie ma jeszcze mowy o osobistościach, które otrzymają poszczególne teki. W tej chwili walczą tylko partje o ilość miejsc w gabinecie.

O utworzenie gabinetu zabiegają 3 grupy: bolszewicy, socjaliści-rewolucjoniści, lewicowi, oraz zjednoczeni międzynarodowcy, skupiający się przy dzienniku „Nowaja Żyźń".

Międzynarodowcy są zdania, że rewolucja wstąpiła w nową fazę i że przeto możliwem jest objęcie kilku tek. Jako ministrów wysuwa ta grupa: Awiłowa, Bazarowa i innych. (P. P.).

Nastrój w Petersburgu.

„Dziennik Polski", wychodzący w Petersburgu, przynosi następujący obrazek nastroju w Petersburgu, skreślony przez Wł. Rabskiego:

Niema nic przykrzejszego, jak z trzeźwą głową wejść między pijanych. I niema nic tragiczniejszego, jak w wielkiem pijaństwie rewolucji zachować zdrowy rozsądek.

Wyjdźcie na ulicę Petersburga i wsłuchajcie się w rozgwar tych tłumów, które śnią sen bolszewicki. Przeczytajcie 10 arkuszy bibuły dziennikarskiej, zwiastującej rano i wieczór, że spełnił się cud, że bramy nieba otwarte, że jutro już na krwawych bagnetach czerwona gwardja przyniesie pokój, chleb, wolność dla całej ludzkości. Konwulsje logiki! Wizje białej gorączki!

Pamiętam... było to w początkach rewolucji ludowej. Tłum ludzi stał na Newskim Prospekcie i krzyczał: Rewolucja w Berlinie! Jakiś student przemówił. Słyszałem tylko urywane słowa: „Rosja zbawicielką ludzkości.. Za waszym przykładem proletarjat berliński. — Niech żyje rewolucja niemiecka! Żołnierze niemieccy opuszczają okopy!"

Nagle jakiś starszy, poważny człowiek przerwał mu:

— Skąd to wiesz, towarzyszu? „Wsio czepucha" (wszystko brednie).

Chwila złowrogiego milczenia. Potem student niezdecydowanym głosem wykrztusił:

— Ambasada angielska otrzymała depeszę.

Kłamstwo! — Lecz w tej chwili tłum ciasnem kołem otoczył tego, który ośmielił się wątpić. Złe oczy, podniesione pięście.

— Kontrrewolucjonista! Carski pachołek!

— I ktoś uderzył go w twarz.

A dziś? Znowu ta bajka o rewolucji niemieckiej tańczy na szpaltach wszystkich pism bolszewickich. I daremnie byłoby tłomaczyć, że bolszewicka grupa socjalistów niemieckich nie istnieje, że cała psychika Niemiec współczesnych jest tak daleka od bolszewizmu, jak daleki jest ład niemiecki od rosyjskiego chaosu i patrjotyzm uświadomiony od uciekającego z okopów sołdata.

Kłamstwo szaleje. Dla podtrzymania autorytetu bolszewickiego opowiada się dziwy niestworzone o potędze Zimmerwaldzistów i maleńkiej frondzie Haasego i Ledboura w Berlinie. Mówi się, że socjalizm niemiecki wydał już dekret strajku powszechnego, że wodzem socjalizmu nie jest Scheidemann, lecz Liebknecht, jakby Lenin był nietylko prawodawcą Rosji, lecz prawodawcą wszystkich narodów.

W tej chwili ktoś krzyknął za mojem oknem. Roznosiciele gazet zwiastują rewolucję w Austrji! Otoczył ich tłum ciekawy i radosny. Pokój! Jutro Zimmerwaldziści przywiozą głowę Wiktora Emenuela, Poincaré'go i Jerzego! A potem? Potem ogłosimy Stany Zjednoczone Europy — no! a za tydzień, za dwa nareszcie upijemy się monopolówką...

Zniszczenie armji niemieckiej warunkiem zawarcia pokoju.

Nawiązując do mowy inauguracyjnej Clémenceau, pisze Tony Roche w artykule naczelnym „Genevois": Clémenceau miał odwagę powiedzenia prawdy, do której dotychczas nikt nie miał odwagi przyznać się, że mianowicie państwa koalicyjne nie mogą się niczego spodziewać od przyszłości, o ile nie osiągną zupełnego zwycięstwa na polu bitew.

Nawet gdyby Niemcy zgodziły się na ogólne warunki państw sprzymierzonych, to i wówczas nie przestałoby istnieć stałe niebezpieczeństwo dla spokoju całego świata, o ile Niemcy zdołałyby zachować swą straszną organizację militarną.

Wszelkie stowarzyszenie narodów, w którem mogłyby wziąć udział poddane pruskiej organizacji Niemcy, byłoby owczarnią, do której pozwolono dostać się wilkowi.

Militaryzm niemiecki musi być raz na zawsze zniszczony i musi przestać istnieć. Jestto „delenda Carthago" państw koalicyjnych.

Istnieją dwa tylko środki zniszczenia militaryzmu: tryumf rewolucji demokratycznej w Niemczech lub też zniszczenie armji niemieckiej przez przeciwników. Kto jednak może mieć nadzieję, że naród niemiecki sam uwolni się od swych więzów?

A zatem pozostaje tylko zwycięstwo, jako skutek złamania niemieckiej potęgi militarnej. (P. P.).

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 3 stycznia wieczorem:

Z terenów walk nie doniesiono nic nowego.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 3 stycznia:

Wschodni teren walk:

Zawieszenie broni.

Włoski teren walk:

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Szef sztabu generalnego.

Rada Regencyjna przybywa do Berlina.

Berlin, 3 stycznia. (T. wł.) Rada Regencyjna Królestwa Polskiego przybędzie 7 stycznia do Berlina i zamieszka w hotelu Adlon.

Z konwentu senjorów.

Berlin, 3 stycznia. (T. wł.) Konwent senjorów parlamentu Rzeszy odbył dzisiaj po południu dłuższe posiedzenie, obradujące nad stanem spraw w parlamencie. Większość doszła do porozumienia pod tym względem, iż zebrania plenarnego nie należy zwoływać przed czasem, natomiast zaś komisja główna dzisiaj i w ciągu dni najbliższych określi swe stanowisko względem aktualnych zagadnień politycznych. Zrazu wyznaczono na to 4 dni. Posiedzenia nie mają być zbyt długie, ażeby frakcje miały dość czasu na obrady.

Z komisji głównej.

Berlin, 3 stycznia. (T. wł.) Komisja główna parlamentu Rzeszy dzisiaj o godz. 3 min. 15 po południu rozpoczęła obrady. Kanclerz Rzeszy hr. Hertling wziął w nich udział osobiście.

Obrady w komisji głównej.

Berlin, 3 stycznia (Tel. wł.). Po dłuższej przerwie komisja główna parlamentu Rzeszy podjęła dzisiaj znowu obrady. Z ramienia rządu byli obecni: kanclerz Rzeszy, hr. Hertling, sekretarze stanu i pełnomocnicy do Rady związkowej, z pośród członków parlamentu Rzeszy prezes parlamentu dr. Kaempf i liczni posłowie do parlamentu w charakterze słuchaczy.

Po słowie wstępnem przewodniczącego Fehrenbacha zabrał głos kanclerz Rzeszy. Kanclerz podkreślił z zadowoleniem, że przedstawiciele komisji głównej umożliwili nawiązanie pełnej zaufania łączności pomiędzy kierownictwem państwa i przedstawicielami narodu w ważnych i doniosłych postanowieniach. Rząd skorzysta z tej okazji, ażeby udzielić informacji, dotyczących dotychczasowego przebiegu rokowań pokojowych i wysłuchać życzeń przedstawicieli narodu. Sekretarz stanu do spraw zagranicznych po dwudniowym zaledwie pobycie w Berlinie wczoraj powrócił znowu do Brześcia Litewskiego, z żalem nie może tedy osobiście udzielić informacji o dotychczasowym przebiegu rokowań z Rosją. Zamiast niego relację zda podsekretarz stanu ministerjum spraw zagranicznych, baron v. dem Bussche.

Bar. v. dem Bussche: Pertraktacje w sprawie zawieszenia broni mają przebieg stosunkowo pomyślny, podobnie jak i odnośne rokowania z Focsani dla frontu południowo-wschodniego. Artykuł 9 traktatu o zawieszeniu broni przewiduje bezpośrednie przystąpienie do rokowań pokojowych. Rozpoczęły się też one bez zwłoki w Brześciu Litewskim. Jako przedstawiciel naczelnego dowództwa wojskowego bierze w nich udział generał Hauptmann. Były one trudne, ponieważ po jednej stronie znajdowała się koalicja, złożona z czterech mocarstw, po drugiej zaś tylko Rosja.

Ogółem, jak zwykle, jest szczegółowo informowany o przebiegu układów. I to również przedstawia trudność, ponieważ, wskutek tego koalicja ma możność prowadzenia akcji utrudniającej. Pierwszy przedmiot rokowań stanowiły wiadome propozycje rządu rosyjskiego. Potem nastąpiła znana odpowiedź państw sprzymierzonych w dn. 25 grudnia 1917 roku. Poruszone zrazu pojedyńcze zagadnienia, szczególnie zaś sprawy terytorjalne, zgotowały wiele trudności, ponieważ rosjanie wysunęli na środek prawo narodów do samookreślenia. W praktyce rosjanie ostatnio przyznali to prawo Finlandji. Podsekretarz stanu poczynił dłuższe poufne wynurzenia, dotyczące układów gospodarczych w Brześciu Litewskim. Przystępujące właśnie do obrad komisje specjalne mają do rozwiązania cały szereg trudnych zagadnień.

Podczas dłuższej dyskusji nad porządkiem dziennym omawiano żądanie komisji, by uzyskać materjał, dotyczący uchwał powziętych w dziedzinie gospodarczej, jak również zestawienie wiadomości, które zostaną zakomunikowane prasie neutralnej i nieprzyjacielskiej. Mówiono również o rzekomym memorjale Rohrbacha i Schiemanna, opracowanym w ministerjum wojny. Komisja pragnie zapoznać się z tym memorjałem.

W toku dyskusji jeden z posłów centrum pochwalał na ogół stanowisko, zajęte przez przedstawicieli rządu niemieckiego w Brześciu Litewskiem. Celem winno być dojście do trwałego pokoju nietylko z rządem maksymalistycznym, lecz z całym narodem rosyjskim i uniknięcie dalszej wojny. Obecnie instytucje konstytucyjne w Polsce, Litwie i Kurlandji są w istocie wyrazem woli narodu tych obszarów.

Jeden z demokratów socjalnych oznajmił, iż w interesie państwa leży uznanie zasady prawa do samookreślenia. Życie polityczne na obszarach okupowanych zostało powstrzymane pod naciskiem militarnym. Pertraktacje na wschodzie należy doprowadzić do szczęśliwego zakończenia. Jest to pragnieniem przedstawicieli narodu niemieckiego.

Podróż wielkiego wezyra.

Berlin, 3 stycznia. (T. wł.) „Vossische Ztg." pisze: Fakt, iż Talaat pasza, wielki wezyr turecki, postanowił we własnej osobie udać się w daleką podróż z Konstantynopola przez Berlin do miasta garnizonowego na Wołyniu, pozwala domyślać się bliskiej ostatecznej decyzji, ponieważ nie można przypuszczać, by taki człowiek jak Talaat pasza mógł na długo opuścić swe stanowisko.

Nadzwyczajna doniosłość decyzji, jakich należy spodziewać się w ciągu dni najbliższych, skłoniła demokratów socjalnych do zażądania natychmiastowego zwołania plenum parlamentu Rzeszy. Pozostałe frakcje opowiedziały się przeciwko temu.

Komunikacja pocztowa z Rosją.

Sztokholm, 3 stycznia. (T. wł.). Z Petersburga donoszą: Według komunikatu rosyjskiego zarządu poczt, bezpośrednia komunikacja pocztowa z Niemcami, Austro-Węgrami, Bułgarją i Turcją jest znowu dozwolona, jednakże korespondencja podlega cenzurze wojennej.

Przedstawiciele ukraińscy w Brześciu Lit.

Berlin, 3 stycznia. (T. wł) „Lokal Anzeiger" pisze: „Co zaś do Ukrainy, to doniesiono właśnie, iż przedstawiciele Rady centralnej przybyli do Brześcia Litewskiego na dalsze obrady. Sekretarz stanu v. Kühlmann, wyraził telegraficznie gotowość pertraktowania z nimi. — Delegacja ukraińska złoży dekret, zawierający oświadczenia, dotyczące samodzielności kraju. Przedstawiciele ukraińcy objawili wielką radość z powodu przyrzeczonego im współdziałania na konferencji pokojowej".

„Germanja" pisze w tej sprawie: „Zatem potęga koalicji, by powstrzymać Ukrainę od rokowań pokojowych była daremną. Ukraina, jak i reszta Rosji, pragnie pokoju".

Granica Estlandji.

Sztokholm, 3 stycznia. (T. wł.). Biuro estońskie komunikuje, iż na mocy rozporządzenia rządu petersburskiego Narwa zostala przyłączona do Estlandji. Podjęto natychmiastowe zarządzenia celem scentralizowania administracji dotychczas nie związanych ze sobą obszarów Narwy, Iwangrodu, Joachimstalu i Kraenholmu, oraz odnośnie do ich udziału w wyborach do estlandzkiego zgromadzenia narodowego. Tem samem granica estlandzka przekroczyła rzekę Narwę.

Uwagi Lloyd George'a.

Berlin, 3 stycznia. (T. wł.). Dla tych, którzy wątpili w wielką szkodliwość wojny podwodnej dla gospodarki militarnej koalicji i wątpliwości usiłowali poprzeć powoływaniem się na olbrzymie ilości materjałów wojennych ententy na wszystkich frontach, jak np. na materjały zdobyte we Włoszech, szczególnie ciekawym będzie następujący ustęp z przemówienia prezesa ministrów Lloyd George'a.

„Jak to już niejednokrotnie powiedziałem i jak to stwierdzono wczoraj w Izbie gmin, walka stała się obecnie przeważnie kwestją tonażu. Nic nie może nas pobić i nic nie może dać nam zwycięstwa, t. zn. wszystko prócz tego, czego pragniemy, będzie dla nas bezwartościowem, o ile nie polepszymy stanu naszego tonażu. Tonaż — to armaty. Mam na myśli tonaż w żegludze. Tonaż — to samoloty, amunicja, tanki i wojska, czy to we Francji, czy też na wschodzie wszystko to obecnie jest kwestją okrętów".

Do powyższych słów ministra Lloyd George'a, wypowiedzianych 21 grudnia, nawiązać można jeszcze pytanie, o ile silniejszem byłoby dzisiaj pogotowie wojenne Anglji i jej sprzymierzeńców, gdyby łodzie podwodne pośrednio czy też bezpośrednio nie niszczyły wszelkiego rodzaju środków wojennych, których produkcja zmniejszyła się wskutek ograniczenia dowozu surowców, a których transport na wszystkie fronty uległ opóźnieniu. Słowa premjera angielskiego są wyraźnem stwierdzeniem fatalnej doniosłości wojny podwodnej dla operacji przeciwników mocarstw centralnych na lądzie.

Dział ekonomiczny.

W sprawie fabryki maszyn rolniczych.

Pod powyższym tytułem zamieścił p. A. Ch. dnia 11 grudnia z. r. w „Głosie Narodu" artykuł, dotyczący konferencji, jaka odbyła się w sprawie budowy fabryki maszyn rolniczych, przy udziale reprezentantów wszystkich towarzystw rolniczo - handlowych, oraz centrali odbudowy kraju, za inicjatywą wojennej centrali handlowej i w jej lokalu, dnia 5 listopada z. r.

Panu A. Ch. chodzi o to, że nie „jednej" firmie powinien być dany przywilej zwiększania produkcji swych wyrobów za pomocą nowopowstającej fabryki i, że... „zadaniem przyszłych galicyjskich zakładów przemysłowo-rolnych nie może być popieranie dążeń tej lub owej firmy krajowymi funduszami"...

Uchwalony przez zgromadzenie wniosek: „zebranie uprasza firmę Zieleniewski, aby w najkrótszym czasie wygotowała nowy projekt założenia Towarzystwa udziałowego, o kapitale krajowym, celem wybudowania fabryki maszyn dla obróbki roli, i zaprosiła do współudziału tak fabryki maszyn rolniczych Cegielskiego w Poznaniu, Wolskiego w Lublinie, jak też wszystkie oragnizacje rolniczo - handlowe w kraju" — dowodzi najwyraźniej, że na konferencji uznano konieczność współdziałania polskich fabryk maszyn rolniczych celem wydatnej pracy, oraz uniknięcia szkodliwej konkurencji.

Dziwi nas, iż zupełnie zapomniano o fabrykach maszyn w okupacji niemieckiej. Warszawa zawsze prym trzymała w sprawie zaopatrzenia całego Królestwa, Litwy i Podola maszynami rolniczemi bądź przez swoje liczne składy, bądź fabryki. Fabryka Lilpop i Rau (dawniej Evansa) produkowała pierwotnie maszyny rolnicze. Jedną z pierwszych w kraju fabryk akcyjnych była nieistniejąca już Warszawska fabryka Maszyn, Narzędzi Rolniczych i Odlewów (dawniej Ostrowskiego). Ograniczenie tak ważnej sprawy do zaboru austrjackiego świadczy znów dobitniej o nieznajomości sfer finansowych i przemysłowych stolicy, które już dawno o wielkiej fabryce maszyn rolniczych pomyśleć były powinny. Z większych fabryk, czynnych do wojny i produkujących maszyny i narzędzia rolnicze, trzeba wymienić fabrykę akcyjną „Włochy" prod. 600000 r., Vaedtke Alfred Kutno (450,000) Sarna M. S., Płock (150000), Zander Kalisz (125000) i wiele innych. Każda z tych fabryk może być zamienioną na jakąś fabrykę specjalną. Słusznie powiada inż. Pawlikowski w koresp. Wojenej Centrali: Fabryki światowej sławy jak: Sack, Ventzki, Bächer i t. d. są fabrykami specjalnemi, wyrabiają prawie wyłącznie pługi, brony i kultywatory. Fabryka np.: Melichar, jest fabryką siewników, Röber wyrabia wyłącznie młynki do czyszczenia zboża. Przy obecnym coraz większym postępie techniki i stosowaniu specjalnie budowanych maszyn obrabiarczych, przyszłość mają jedynie fabryki specjalne, czego najlepszym dowodem są amerykańskie fabryki, a zwłaszcza typowo specjalna fabryka Forda, która wyrabiając specjalnie tylko jeden typ automobilu, stała się wkrótce największą fabryką na świecie.

Kwestja specjalizacji projektowanej fabryki szeroko była omawiana na zgromadzeniu, które chcąc zagwarantować fabryce przyszłość, umożliwić jej walkę z konkurencją pod względem dobroci i taniości fabrykatów, uchwaliła jednogłośnie następujący wniosek: „Zgromadzenie wyraża opinję, że tylko ścisła specjalizacja fabryk maszyn rolniczych, odpowiada potrzebom kraju i przemysłowi maszyn rolniczych". Uznano zatem, żeby pierwsza fabryka maszyn rolniczych, jaka powstanie, była fabryką specjalną i wyrabiała narzędzia dla obróbki roli, t. j. pługi, brony i kultywatory.

Czyli właściwie znów mówi się o przywileju dla **j e d n e j f a b r y k i...**

Sprawa oczywiście przechodzi na tory, u nas dobrze znane, popierania „własnego" sklepiku... Wskazanym jest związek krajowych fabryk maszyn rolniczych i koło przemysłowców w Warszawie powinno sprawę energicznie wziąć w swoje ręce i praktycznie przeprowadzić. Niebezpieczeństwo konkurencji zamiejscowej jest groźne, a potrzeby maszyn po wojnie dla intensywnej eksploatacji roli olbrzymie.

Vester.

Jeszcze słówko o upaństwowieniu banków w Rosji.

Donosiliśmy już o zamierzonej likwidacji wszystkich rosyjskich banków i o wcieleniu ich do nowoutworzonego „Wspólnego ludowego banku republiki rosyjskiej".

Zamiar ten jest tak radykalnym, że wyduje się wprost nieprawdopodobieństwem, żeby mógł być przeprowadzony. Bo przecież punkty programu zakreślone przez nowych rosyjskich finansistów - teoretyków, jak: sprawiedliwy rozdział majątku narodowego, skuteczne wytępienie spekulacji bankowej, zupełne uwolnienie robotników i chłopów od wyzysku kapitalistów i banków; to wszystko przy anarchji panującej obecnie w Rosji jest tylko — *pustym frazesem.*

Rozpatrzmy np. punkt: **Wszystkie aktywa i pasywa banków będą zlikwidowane i przejęte przez nowy bank".** W jaki sposób będzie to przeprowadzone? Co stanie się z właścicielami firm bankowych i akcjonarjuszami instytucyj finansowych? Czy będą odszkodowani? To znów byłoby zupełnie przeciwnem zasadom głoszonym o niemożliwości istnienia kapitalizmu. Co stanie się z posiadaczami zagranicznemi akcyj bankowych rosyjskich. We Francji kapitaliści nadzwyczaj chętnie lokowali pieniądze w rosyjskich bankach. Czy ich własność będzie skonfiskowana jednym ruchem pióra rosyjskiego finansisty - maksymalisty? Czy też zamierza się pozostałe saldo z likwidacji poszczególnych banków rosyjskich rozdzielić pomiędzy akcjonarjuszów? W tym wypadku należy przyjąć, że jakieś saldo będzie istnieć, jednakże w czasie wojny rosyjskie kapitały lokowane w rublach, jak wiadomo straciły przeszło 80% swej wartości, zaś należności zagraniczne zachowały swą wartość, ponieważ są płatne w obcej walucie. Widoki więc dla akcjonarjuszów byłyby niezbyt świetne, oczywiście, nie we wszystkich bankach.

Ciekawemi są również stosunki finansowe, jakieby się utworzyły po założenie w całej olbrzymiej Rosji jednego banku z licznemi oddziałami. Nie istniała by żadna konkurencja bankowa, bank ustanawiałby stopę procentową dyskonta i t. d., a wszyscy musieliby się do niego stosować. Co właściwie w Rosji i tak miało miejsce, bo stopa procentowa prywatna banków tworzyła się na podstawie stopy banku Państwa.

Strajki robotnicze w Ameryce.

Jak donosi „Narodowiec" w Cleveland, strajki robotnicze są obecnie na porządku dziennym we wszystkich częściach Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

A więc strajkują to pracownicy zakładów metalowych, to cieśle w warsztatach okrętowych, to górnicy węglowi lub rudy miedzianej, a wreszcie robotnicy z innych dziedzin przemysłowych.

Jak to było do przewidzenia, część prasy i przywódców robotniczych zwaliła tendencyjnie winę na agitację niemiecką, poważne jednak zbadanie sprawy wyjaśniło, że strajki te wybuchają skutkiem trudnego położenia robotnika amerykańskiego, jako wyniku nadzwyczajnej drożyzny, panującej obecnie w Ameryce. Ale i pomimo drożyzny robotnik amerykański może zgodziłby się na wynagrodzenie, jakie pobierał uprzednio, gdyby nie zauważył, że pracodawca ciągnie obecnie olbrzymie zyski z dostaw dla rządu, z których nic zupełnie nie chce ustąpić na rzecz robotnika.

Do jakiego stopnia doszło samolubstwo pracodawców amerykańskich, dowodzi przemowa sekretarza pracy Wilsona do wielkich przemysłowców w Atlantic City. P. Wilson powiedział tym ostatnim, że już zanadto chcieliby wyzyskać obecny stan wojenny dla własnej kieszeni. Żąda on, aby z jednej strony robotnicy nie stawiali wygórowanych wymagań, z drugiej zaś, aby przemysłowcy zrezygnowali z nadzwyczajnych zarobków i nie wyzyskiwali położenia wojennego w celu zbogacenia się osobistego.

Przywódca robotniczy Holman, daje robotnikom radę, aby w razie nieporozumień zwracali się do prezydenta, pracy zaś nie porzucali. Treścią jego wywodów jest, że nie należy poświęcać kraju dla interesów osobistych, co powinno obowiązywać wszystkich.

Gdyby — tak wywodzi pismo — każdy obywatel chciał się zastosować do wskazówek Holmana, to cały krajby na tem skorzystał. Jednak jak dotychczas, fabrykanci rządzą się wstrętnym egoizmem i stworzyli błędne koło, skutkiem którego cały przemysł idzie opieszale.

(e) **Moneta złota w Rosji.** Podług „Russkich Wiedomosti" z dn. 15 grudnia na rynku zjawiły się w dużej ilości złote 10-cio i 5-cio rublówki. Za 10-ciorublówkę złotą żądają 75 rubli, za 5-ciorublówkę 40 rb. Od czasu wybuchu wojny pieniądz złoty był w obiegu tylko w nieznacznej ilości. (P. P.).

(e) **Podjęcie ruchu pocztowego i stosunków handlowych z Rosją.** Według dzienników wiedeńskich pod przewodnictwem generalnego konsula spraw wewnętrznych v. Hempla udała się do Petersburga delegacja, ażeby porozumiewać się tam z odnośnemi władzami w sprawie podjęcia ruchu pocztowego i stosunków handlowych, oczywiście w granicach naznaczonych przez traktat o zawieszeniu broni.

(e) **Podatek od zysków wojennych w Turcji.** Urzędowo ustanowiono podatek od zysków wojennych przekraczających sumę 500 funtów; podatek będzie pobierany w wysokości 10 do 50 proc. Obliczać się go będzie od stycznia 1915 roku do końca roku po demobilizacji.

(e) **Niemieckie ceny węgla brunatnego.** Według wiadomości z Berlina „Reński syndykat węgla brunatnego" postanowił ceny w pierwszym kwartale b. r. pozostawić niezmienione.

(e) **Szwajcarska Izba Handlowa w Paryżu.** Według wiadomości z Genewy szwajcarscy kupcy postanowili założyć w Paryżu Izbę Handlową.

(e) **Angielskie tow. akcyj. wyrobów kauczukowych** postanowiły ograniczyć produkcję o 20 proc.

(e) **Kontrola państwowa w Stanach Zjednoczonych.** Donosiliśmy już o upaństwowieniu towarzystw kolejowych przez Wilsona, obecnie rząd amerykański rozciągnął kontrolę nad elektrowniami wodospadu Niagary i zamierza w niedalekiej przyszłości kontrolować kopalnie węgla.

(e) **Upaństwowienie tow. ubezpieczeniowych w Rosji.** Komisarze ludowi oświadczyli dziennikarzom, że oprócz banków również tow. ubezpieczeniowe działające w Rosji, będą upaństwowione.

(e) **Briańskie walcownie** postanowiły podwyższyć kapitał akcyjny.

(e) **„London - City and Midland Bank"** poostanowił przejąć „Scotish Bank".

(e) **Straty wojenne** bukowińskich cukrowni przekraczają sumę 6 miljonów koron.

(e) **„Tow. akcyj. Fryderyk Krupp"** przy czystym zysku w wysokości 51,98 mil. (1915—16 — 59,63 1914/15 — 95,85 mil.) marek rozdzieliło tylko 10 proc. dywidendy (1915/16 jeszcze 12 proc.). Należy dodać, że w roku 1916/17 w podatkach zapłacono państwu 30,99 mil. marek.

(e) **Fuzja angielskich banków.** „Capital and Counties Bank" połączył się z „London Joint Stosk Bank". Wpłacony kapitał nowego tow. wynosi 4,720,000 funtów szterlingów, depozyty — 100 mil. funtów szterlingów.

(e) **Nowy angielski bank państwowy.** Rząd angielski postanowił utworzyć nowy bank państwowy pod nazwą „Imperial Bank of Industri" z kapitałem 50 mil. funtów szterlingów. Zadaniem banku ma być popieranie przemysłu w kolonjach angielskich.

(e) **Rząd angielski zabronił** dowozu wszelkiego rodzaju papierów wartościowych; wyłączone są tylko wylosowane i płatne w Anglji obligacje i płatne kupony.

(e) **Związki szwajcarskich farbiarni i apretur tkanin jedwabnych** i półjedwabnych postanowiły podnieść ceny znowu o 10—20 proc. z dniem 1-go stycznia 1918 roku.

(e) **Tymczasowy wynik 3-ej francuskiej pożyczki wojennej.** Według doniesienia Havasa minister Klotz zawiadomił Izbę, że wynik 3-ej pożyczki wojennej nie jest jeszcze ostateczny. Ogólna suma subskrypcyj (wyłączając sumy wpłacone za granicą) wynosi 10,276 mil. franków, z czego połowę wpłacono gotówką.

(e) **Sole potasowe z trawy morskiej.** Według wiadomości „Lloyds List" w celu otrzymywania soli potasowych z trawy morskiej na wyspę Queen - Charlotte (angielska Kolumbja) przybywa amerykańskie tow. chemiczne z odpowiedniemi maszynami, które pozwolą na przetworzenie dziennie 1000 tonn wilgotnej trawy morskiej.

(e) **Przymusowy syndykat dla kopalni węgla brunatnego na wschód od Łaby.** Niemiecki minister dla handlu i przemysłu dał właścicielom kopalni węgla brunatnego, położonych na wschód od Łaby termin do końca lutego 1918 roku w celu utworzenia syndykatu, któryby regulował eksploatację i zbyt węgla brunatnego i brykietów.

(e) **Upaństwowienie kolei w Meksyku.** Według wiadomości z Amsterdamu, rząd meksykański zakupił „Tehuantepes National Railway".

(e) **Z amerykańskiego rynku cukrowego.** Według wiadomości z Waszyngtonu, komisarz aprowizacyjny Hoover oświadczył, że amerykański kontyngens cukru w roku 1918 musi być uzupełniony 250,000 tonami, sprowadzonemi z Jawy.

Ogólne zebrania.

Jutro o godz. 12-ej w południe zarząd Tow. akc. browarów parowych Haberbusch i Schiele w Warszawie zwołuje w lokalu zarządu (Krochmalna 59) ogólne zebranie roczne w drugim terminie.

Giełda warszawska.

8 stycznia.

Po ustaniu wczorajszej realizacji, tendencja dla papierów procentowych była dziś znacznie mocniejsza. W szczególnem poszukiwaniu były 4½% Listy Ziemskie.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.
5 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	190.— 190.50
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	
Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc.	197.— 198.— 199.—
Listy zast. Ziemsk. 4 proc.	173 —
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	181.— 180.50 179.—
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	164.50
Renta	
Serje ros.	

Korony [illegible]2.40.

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
2/I 2 pp.	— 1,4°	śnieg	0.4	0.5	
2/I 9 pp.	— 4,1°	¹/₈ —		8.5	
3/I 7 r.	7,0°	⁶/₈ —			

W ubiegłej dobie:

Śnieżyca. Mróz.

Zapowiedź na piątek 4-go stycznia:

Zmiennie. Śnieg.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i L. ZAWIŁOWSKI.

Loterja Tow. Dobroczynności

Druga klasa, 1-szy dzień ciągnienia.

Główniejsze wygarne padły na następujące Nr. Nr.:

Mk. 25,000 Nr. 20728.

Mk. 10,000 Nr. 23343.

Mk. 2,500 Nr. 14555.

Mk. 700 Nr. 14976.

Mk. 150 Nr. Nr. 6208 8432 13305 19459.

Mk. 75. Nr Nr. 4882 5345 6014 6450 6618 7407 13053 13169 14887 14948 17550 17748 17815 18648 18692 19215 19362 19915 20718 20735 22847 24270 25741 27397 27554 29122 29821 29929.

Po mrk. 70 wygrały następujące Nr. Nr.:

54 184 257 87 314 436 670 98 710 81 884 916 41 69.

1012 42 95 123 60 286 343 74 509 16 32 45 619 63 717 60 817 71 86 9 38 43 50 78 99.

2047 52 99 124 229 62 71 98 344 511 14 78 644 50 721 51 58 839 44 52 97 953.

3011 130 61 94 394 459 91 97 570 91 92 644 63 774 816 24 43 926 59.

4002 8 57 84 131 46 47 77 91 225 63 90 497 99 587 601 36 766 94 97 854 94 906 11 57.

5005 14 93 98 121 40 244 90 338 401 64 94 98 643 81 84 739 819 28 900 36 68 91 97.

6067 114 33 87 205 337 58 85 404 43 61 66 529 38 41 65 83 602 42 81 88 857 943 44 67.

7018 54 73 232 353 81 404 539 59 601 19 885 86 924 48 69 89.

8024 110 225 28 340 71 85 95 448 527 60 93 620 43 61 718 70 805 11 71 910 31 97.

9012 65 93 180 212 330 85 466 73 76 519 22 33 41 50 602 5 737 82 801 6 71 88 936 57.

10004 11 15 100 12 61 247 71 78 438 59 62 89 524 675 788 830 40 926 32 45 71 79 80.

11052 53 55 64 67 72 89 292 318 33 403 520 26 30 67 84 632 772 76 883 826 85 980.

12018 47 80 92 115 87 221 387 434 80 579 608 56 739 862 963.

13026 64 108 43 63 201 40 331 40 60 437 69 516 33 43 52 642 56 84 757 77 810 24 996.

14006 12 78 108 12 39 81 282 77 322 39 440 47 56 554 58 720 36 74 815 39 68 991.

15038 52 58 87 118 68 270 79 332 422 45 51 60 79 620 33 68 99 710 97 853 82 93 918.

16074 78 88 135 234 51 52 309 32 410 537 40 49 72 92 645 708 76 822 900.

17048 52 77 86 92 160 267 307 10 11 57 482 512 16 651 75 731 826 32 46 91 903 81.

18011 125 208 70 323 65 422 42 62 86 545 73 81 90 662 79 709 95 804 13 18 55.

19090 101 35 273 348 81 446 66 72 83 508 50 746 78 808 80 964 65 72.

20117 24 86 256 323 28 30 32 57 73 424 40 546 95 98 633 37 756 79 934 42 80 94.

21077 101 48 89 210 24 32 61 346 92 445 66 97 531 43 50 66 613 80 95 700 27 62 87 807 19 20 81 82 920.

22019 83 92 133 54 55 279 86 314 23 47 64 83 444 73 79 93 514 69 626 703 14 18 60 812 44 68 902.

23029 146 65 269 337 420 31 39 72 82 515 37 744 65 86 812 936 48 54 67.

24016 29 36 120 23 64 71 96 231 331 32 54 63 72 79 418 62 89 505 43 619 76 748 76 819 32 36 81 900 47 61 67 81 90.

25040 53 99 113 19 79 88 274 349 89 400 48 585 606 21 38 67 85 710 29 33 49 90 866 88 99 928 98.

26026 128 90 202 7 44 51 339 64 69 92 94 [illegible] 559 606 57 704 23 88 804 7 23 910 15 47.

27[illegible]2 21 [illegible]9 74 1[illegible]0 8[illegible] 220 40 54 [illegible] [illegible] 420 63 70 95 568 633 34 40 727 50 75 800 37 918 20 58 62.

28025 43 55 63 125 39 63 65 73 204 59 64 98 308 10 74 424 30 58 92 96 512 31 43 57 709 50 849 880.

29054 66 88 110 248 99 356 17 519 33 35 85 96 625 29 45 86 89 91 96 98 732 37 61 94 865 84 89 92 945 57 83.

331

Ogłoszenia drobne.